



Narada kierownictwa Policji

Elżbieta Sitek

Na półmetku

W dniach 5-6 sierpnia br. odbyła się w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie narada kierownictwa Komendy Głównej Policji z komendantami wojewódzkimi Policji. Przewodził jej gen. insp. Leszek Szreder. W drugim dniu udział w spotkaniu wziął także minister spraw wewnętrznych i administracji Ryszard Kalisz.

Przedsiedmiotem narady była ocena realizacji przez komendy wojewódzkie Policji w pierwszym półroczu zadań na rok 2004.

Oceny tej dokonał, na podstawie złożonych sprawozdań, komendant główny Policji gen. insp. Leszek Szreder.

– Na początku roku wskazałem Państwu zadania kierunkowe, które mamy do zrealizowania. W zadaniach tych określono konkretne cele do realizacji oraz narzędzia, za pomocą których mierzony jest poziom realizacji tych celów. Państwo Komendanci wyznaczyli na tej podstawie własne plany działań, stosownie do lokalnych potrzeb. Minęło pierwsze półrocze. Czas więc na ocenę tego, na jakim poziomie i z jakimi efektami udało się Wam zrealizować to, co sami planowaliście – powiedział komendant.

Ze sprawozdań wynika, że większość jednostek jasno i prawidłowo określiła własne zadania do realizacji, miała natomiast problemy z do-

borem odpowiednich narzędzi służących do pomiaru realizacji wyznaczonych zadań.

Cele strategiczne 2004

Komendant główny omówił realizację każdego z ośmiu wyznaczonych na ten rok celów strategicznych.

Pierwszy z nich to: **Wzrost poczucia bezpieczeństwa osobistego i mienia w społecznościach lokalnych wspierany przez poszerzenie kręgu sojuszników w działaniach prewencyjnych i kryminalnych.**

W realizacji tego celu strategicznego komendy zaplanowały wiele przedsięwzięć, m.in. realizację programów profilaktycznych, poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, poprawę efektywności działania służb patrolowych, współdziałanie z innymi służbami i instytucjami w zakresie poprawy stanu porządku i bezpieczeństwa, poprawę efektywności służby dzielnicowych, ograniczanie

zjawiska patologii społecznych oraz przestępczości nieletnich.

Krytyczne uwagi komendanta dotyczyły głównie poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

– Efekty dotychczas realizowanych zadań w zakresie poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym są, niestety, złe. Prawie we wszystkich województwach zamiast ograniczenia liczby wypadków drogowych i ich ofiar, nastąpił wzrost. Należy dokładnie zdiagnozować przyczyny i podjąć działania korygujące. Żadna z komend, w której nie uzyskano zakładanego celu, nie poszła tą drogą, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że celu nie uzyskano – stwierdził komendant.

Również w zakresie poprawy efektywności służb patrolowych nie osiągnięto zakładanych rezultatów. Przyczyny, według oceny komendanta Szredera, tkwią w tym, że stawiano głównie na zwiększenie liczby funkcjonariuszy w służbie. Odnosnie do służby dzielnicowych komendant Szreder stwierdził brak w jednostkach terenowych Policji przemyślanej strategii rozwoju tej grupy policjantów. W większości jednostek brak również nowych koncepcji działania lub doprecyzowanych mierników w zwalczaniu patologii w rodzinie, zwalczania subkultur młodzieżowych itd.

Realizacja oczekiwań społecznych dotyczących standardu obsługi przez Policję – zmiana relacji policjant-obywatel (wzrost zaufania) poprawa wizerunku Policji to drugi z celów strategicznych zakładanych na rok 2004.

Realizacji służyły takie działania, jak podniesienie profesjonalizmu i kultury obsługi interesantów w jednostkach Policji, ochrona i pomoc ofiarom przestępstwa, wdrażanie mechanizmów zmierzających do zmniejszenia liczby skarg na Policję, realizacja przedsięwzięć służących poprawie społecznego wizerunku Policji. Zadanie to większość jednostek wykonywała prawidłowo, komendant główny poddał jednak pod zastanowienie, czy nie ograniczono oceny poziomu obsługi interesanta tylko do dyżurnych i niebieskich pokoi.

– A co z obsługą przez WPA, inspektoraty w zakresie postępowań skargowych, co z dostępnością kierownictwa jednostek dla obywateli czy wreszcie z postawą służb patrolowej, dochodzeniwo-śledczej, dzielnicowych, policjantów ruchu drogowego? Czy oni nie biorą udziału w obsłudze obywatela? – pytał.

Poprawę społecznego wizerunku Policji uznał natomiast za zdecydowanie

■ Chronimy dzieci



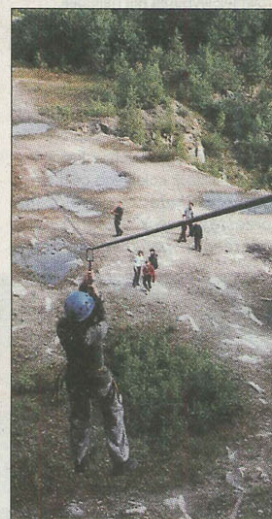
- Zręby koalicji
- Ten najgorszy dotyk
- Co można i co trzeba

str. 3-5

■ Przestępcy z klawiaturą

Współczesne metody zwalczania przestępczości komputerowej

str. 7



■ Uroczysko

Obóz survivalowy dla dzieci policjantów

str. 11

■ Polemiki

Pomieszczenie z popłataniem...

str. 12



■ PCI odpowiada

Interwencja domowa i w miejscu publicznym

str. 12

Na półmetku

cd. ze str. 1

wanie najsłabszy element w planach komend wojewódzkich Policji. Zadna z jednostek nie dysponuje zaprogramowaną strategią komunikacji zewnętrznej, wszystkie zadania natomiast ograniczają się do organizowania imprez masowych, pokazów i instruktaży. Jako przykład całkowitej beznadziejności w tej materii podał zapis w planach jednej z komend wojewódzkich, że „przyczyną niezrealizowania planowanej ilości pozytywnych relacji prasowych jest niechęć dziennikarzy”.

Ocena stopnia zaawansowania komend wojewódzkich Policji w realizacji celu strategicznego **Podniesienie skuteczności Policji w rozpoznawaniu, ujawnianiu i ściganiu sprawców przestępstw i wykroczeń szczególnie dokuczliwych społecznie** również wypadła nie najlepiej.

Ponad połowa komend wojewódzkich zasygnalizowała w swoich sprawozdaniach, że może mieć kłopoty z osiągnięciem zaplanowanych wskaźników, bez zaproponowania jakichkolwiek działań usprawniających lub korygujących wskaźniki.

W realizacji kolejnego celu strategicznego: **Skuteczne zwalczanie przestępczości zagrażającej interesom państwa** najczęściej

funduszy z Unii Europejskiej. Zadania te na ogół realizowane były prawidłowo.

Do realizacji celu strategicznego: **Opracowanie i wdrożenie procedur wykonawczych i ułatwiających zarządzanie oraz usprawnienie przepływu informacji i komunikacji wewnętrznej w Policji** większość KWP przywiązuje bardzo dużą wagę. Jednostki realizują poprawę zarządzania przede wszystkim przez zmiany organizacyjno-strukturalne na poziomie KWP. W siedmiu przypadkach zadeklarowano rozpoczęcie lub przygotowanie do rozpoczęcia starań o certyfikat ISO dla laboratoriów kryminalistycznych oraz dla jednostek Policji szczebla powiatowego. Prawie wszystkie KWP zamierzają podnosić poziom wiedzy kadry kierowniczej w zakresie zarządzania przez uczestniczenie w kursach, szkoleniach i ukończenie studiów podyplomowych.

Do refleksji nad gotowością komendantów jednostek Policji do wdrażania nowych, bardziej skutecznych metod zarządzania i podnoszenia poziomu ogólnej funkcjonalności komend i komisariatów zmusza natomiast fakt, że do konkursu na „Najbardziej przyjazny urząd administracji publicznej” w ubiegłym roku zgło-

Do realizacji kolejnego celu strategicznego, jakim jest: **Poprawa warunków pracy policjantów i pracowników Policji – w sferze materialnej, relacji służbowych i perspektyw rozwoju zawodowego** poszczególne wojewódzkie jednostki Policji wyznaczyły sobie bardzo szczegółowe zadania, spośród których najważniejsze to: doposażenie policjantów w narzędzia pracy, polityka kadrowa i podnoszenie kwalifikacji zawodowych policjantów, modernizacja oraz budowa obiektów, wdrożenie systemu motywacyjnego pracy, poprawa relacji interpersonalnych. Z reguły poszczególne województwa na bieżąco realizują te zadania. Główną jednak trudność, z którą się borykają, to brak środków finansowych, bez których realizacja części tych zadań jest niemożliwa.

Zaniepokojenie gen. insp. L. Szredera wzbudziło marginalne potraktowanie w planach pracy zadania poprawy stosunków międzyludzkich w jednostkach.

Czytelność strategii

Podsumowując, komendant główny ocenił stopień realizacji przyjętych założeń i jakość zastosowanych mierników jako niski. Stwierdził, że jednostki organizacyjne Policji (biura KGP, KWP) nie są przygotowane do racjonalnego planowania pracy polegającego na określaniu celów strategicznych, następnie na przygotowaniu zadań realizacyjnych, a na końcu na opracowaniu mierników ocen-nych.

Postawił dosyć nieprzyjemną dla nas wszystkich tezę, że do tej pory plan pracy był dokumentem, który przygotowywano się na początku roku i zaglądano do niego dwa razy: na naradach podsumowujących półrocze i rok. To się musi zmienić – oświadczył gen. insp. Szreder. Plany pracy muszą być podstawowym dokumentem każdej policyjnej jednostki. W związku z tym muszą być na bieżąco analizowane, a w przypadku występujących zagrożeń aktualizowane. Nie może być sytuacji, gdy stwierdzamy, że zagrożone jest wykonanie jakiegoś zadania i na tym poprzestajemy. Przypomnę – powiedział generał – że jednym z mierników EFQM – standardowo stosowanego do badania i porównywania instytucji, firm i przedsiębiorstw – jest znajomość przez pracowników realizowanych przez instytucję zadań i celów do uzyskania na stanowiskach pracy. Cała nasza strategia działania na wszystkich szczeblach – od KGP do komisariatu musi być czytelna i zrozumiała dla wszystkich, którzy ją realizują. Mamy z tym duże kłopoty. W dalszym ciągu komunikacja wewnętrzna pozostawia wiele do życzenia. Zacytuję w związku z tym jedno z zadań realizowanych przez komendę wojewódzką: „Zintensyfikowanie działań prewencyjno-interwencyjnych ukierunkowanych na li-

kwidację przyczynologii przestępczości i zjawisk patologicznych wśród nieletnich i rodziny poprzez wystąpienia do właściwych instytucji i organizacji”, a następnie zadam retoryczne pytanie: Czy którykolwiek policjant zrozumie treść tego zadania?

Na zakończenie szef Policji oświadczył:

– Powyższe uwagi, mimo że cierpkie, nie mają w założeniu dyskredytować twórców nadesłanych dokumentów planistycznych. (...) W II połowie roku przeprowadzony zostanie cykl szkoleń w zakresie budowania strategii, tworzenia celów i mierników do oceny stopnia ich realizacji. Musimy jak najszybciej wypracować efektywne formy planowania, bieżącego analizowania i korygowania podejmowanych działań.

Dyskusja

Po wystąpieniu gen. insp. Leszka Szredera głos zabierali komendanci wojewódzcy. Część z nich zarzucała, że niektóre z mierników oceny ich pracy są dyskusyjne. Spory zakończył generał Szreder, oświadczając, że nowe mierniki pracy to nowe reguły gry, które mogą budzić opór, ale odtąd będą one obowiązujące.

W dalszej części dyskusji komendanci wojewódzcy podnosili różne zagadnienia, które utrudniały im pracę. Komendant mazowiecki nadinsp. Wiesław Stach, na przykładzie jednostki, w której 20 proc. policjantów stale przebywa na zwolnieniu lekarskim z powodu fatalnych stosunków międzyludzkich, zaapelował, aby zmienić przepisy dotyczące dodatków służbowych, tak aby można było odbierać je lub zmniejszać w przypadku długotrwałych zwolnień lekarskich. Komendant pomorski insp. Janusz Biełkowski poddał pod dyskusję kwestię, czy do wszystkich działań CBS musi być wsparcie oddziału AT. Zastanawiano się, czy komendy wojewódzkie muszą mieć własne oddziały AT, które są drogą w utrzymaniu, muszą systematycznie podlegać również drogiemu szkoleniu. Wszyscy wypowiedziający zgadzali się z dyrektorem Biura Główny Sztab Policji insp. Andrzejem Kuchnikiem, że utrzymywanie 9 pododdziałów AT oraz kilkunastu sekcji nie jest najlepszą formułą organizacyjną. Oddział antyterrorystyczny, jako przeznaczony do zwalczania terrorku kryminalnego, powinien być usytuowany centralnie, w województwach zaś mogą być pododdziały do zadań specjalnych, ale nie o charakterze zwalczania terrorku kryminalnego.

Dyrektor Biura Strategii Policji KGP insp. Krzysztof Starańczak przestrzegł komendantów, że tak często przez nich używane narzędzie pomiaru efektywności pracy, jak badania opinii publicznej, mogą być złudne. Czasem nie wynikają bowiem z prawdziwej oceny pracy, lecz mają związek np. z aferami medialnymi, jak było np. w Kielcach po aferze starachowickiej.

CBS i wywiad kryminalny po zmianach

Pierwszy zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Eugeniusz Szcherbak mówił o roli CBS KGP po zmianach organizacyjnych, o wywiadzie kryminalnym oraz o propozycjach zmian w zakresie szkolnictwa policyjnego. Przypominał komendantom wojewódzkim, że CBS jest wyspecjalizowanym narzędziem działającym na rzecz komend wojewódzkich, będzie więc realizowało każdy ich wniosek, ale przestrzegając przed zarzuceniem go zbyt wielką liczbą spraw nie zawsze właściwego kalibru. Siedziby zarządów CBS będą tam, gdzie siedziby prokuratur. Na temat szkolnictwa nadinsp. Szcherbak powiedział, że opracowywane są zupełnie nowe zasady naboru do Policji i szkolenia, które mają wyeliminować uznaniowość i protekcjonizm. Pełną nowością będzie stworzenie około 1000 stanowisk rezerwy kadrowej. Osoby tam zakwalifikowane będą musiały przejść specjalistyczne przeszkolenie menedżerskie.

Słabe i mocne strony służby

Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Henryk Tokarski omówił wyniki badań OBOP przeprowadzonych w czerwcu tego roku (prezentowaliśmy je w GP nr 27/2004), przedstawił także stan zagrożenia przestępczością w I półroczu tego roku oraz poziom wykrywalności. W I półroczu br. stwierdzono 739 214 przestępstw ogółem, co w porównaniu z I półroczem 2003 r. daje wzrost o 8,8 proc. Wskaźnik zagrożenia przestępczością na 100 tys. mieszkańców wyniósł 1935, podczas gdy w I półroczu ubiegłego roku 1758. Poprawiła się natomiast wykrywalność, wynosząc 61,2 proc., była o 3,7 wyższa niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W porównaniu z pierwszym półroczem ubiegłego roku w sześciu województwach zmalało zagrożenie przestępczością kryminalną, najbardziej w woj. lubuskim, wielkopolskim i zachodniopomorskim, wzrosło natomiast w woj. małopolskim, dolnośląskim, śląskim i kujawsko-pomorskim.

Nadinsp. Tokarski zwrócił uwagę, że bezpieczeństwo w ruchu drogowym ma bardzo duży wpływ na wizerunek Policji. Tymczasem liczba wypadków drogowych w pierwszym półroczu tego roku wzrosła o 1,1 proc., a liczba osób rannych o 2,4 proc. Pozytywnym zjawiskiem jest mniejsza, o 2,1 proc., liczba ofiar śmiertelnych.

– Niezbędne jest podjęcie konkretnych i długofalowych działań ukierunkowanych na zmniejszenie liczby ofiar śmiertelnych wypadków oraz zmianę wizerunku policjanta ruchu drogowego – powiedział nadinsp. Tokarski.

Wiele miejsca w swoim wystąpieniu nadinsp. Tokarski poświęcił funkcjonowaniu służby patrolowej, dokonując analizy opartej na wynikach czerwcowych badań OBOP. Skoncentrował się na przyczynach spadku dobrych ocen pracy Policji. Zaliczył do nich złą organizację służby patrolowej, niewłaściwe przygotowanie analiz stanu bezpieczeństwa, niewłaściwy nadzór przełożonych nad poli-



podejmowane zadania to: przeciwdziałanie korupcji, zapobieganie przestępstwom gospodarczym, współpraca z różnymi służbami i instytucjami.

Na podstawie analizy sprawozdań KGP stwierdza pozytywną realizację wyznaczonych celów. Komendy wojewódzkie nie zgłaszają zagrożeń związanych z realizacją tych celów cząstkowych.

Wypełnianie obowiązków wynikających z zobowiązań międzynarodowych i przystąpienia Polski do Unii Europejskiej to cel, w realizacji którego poszczególne komendy wojewódzkie wyznaczyły sobie wiele zadań szczegółowych, spośród których można wymienić np.: przeprowadzenie akcji informacyjnej na temat problematyki związanej z integracją z Unią Europejską, współpracę z policjami innych państw, naukę języków obcych przez policjantów, wykorzystanie

szo 9 jednostek policyjnych, w bieżącym roku „aż” 18 – powiedział komendant główny. – Policjmy sobie, ile jest w kraju komend powiatowych, rejonowych, miejskich Policji. Policjmy, ile jest komisariatów. Porównajmy te liczby z liczbą 18 jednostek. Otrzymujemy wynik świadczący o tym, jak znikome jest wśród kadry kierowniczej zainteresowanie działaniami na rzecz realnego usprawnienia funkcjonowania jednostek Policji. Co ważne – usprawnienia poddane ocenie niezależnych ekspertów.

Realizacja celu strategicznego: **Podniesienie stopnia gotowości do reagowania w sytuacjach kryzysowych, w tym zwalczanie zagrożeń terrorystycznych** odbywa się na bieżąco, jednak w ocenie komendanta Szredera niektórym komendom wojewódzkim brak spójnej koncepcji co do realizacji tego zadania.

cjantami wykonującymi służbę patrolową, brak doświadczenia i niski poziom przygotowania zawodowego policjantów.

Dyrektor Biura Taktyki Zwalczania Przestępczości KGP insp. Aleksander Borkowski przedstawił program poprawy bezpieczeństwa w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców, to w nich bowiem popełnianych jest 50 proc. wszystkich przestępstw. Na 40 takich miast w 21 nastąpił od 1999 roku wzrost zagrożenia przestępczością, w niektórych nawet dwukrotnie. Program poprawy bezpieczeństwa w „stutysięcznikach” dotyczy zmniejszenia przestępczości w pięciu kategoriach najbardziej uciążliwych dla mieszkańców, różni się jednak od programu 17 x 5, bo nie wprowadza przymusu statystyki (program omówimy wkrótce na naszych łamach).

O realizacji budżetu w pierwszym półroczu, planach na drugie półrocze i prognozach budżetu na rok 2005 mówił dyrektor Biura Finansów KGP insp. Zygmunt Fidos, którego wystąpienie omówimy szczegółowo w następnym numerze GP.

Zapewnienia ministra

Naradę zakończyło wystąpienie ministra spraw wewnętrznych i administracji Ryszarda Kalisza. Przypominał, że to jego drugie spotkanie z kadrą kierowniczą Policji. Pierwsze było tuż po głośnych wydarzeniach łódzkich, obecne po medialnych doniesieniach na temat raportu NIK. Nawiązując do tego ostatniego, minister kilkakrotnie podkreślał, że jego ocena pracy komendanta głównego i zastępców oparta jest wyłącznie na przesłankach merytorycznych, a nie na doniesieniach prasowych.

– Od wielu lat jestem politykiem i mam do czynienia z mediami, toteż nie robią na mnie wrażenia prasowe naciski, tytuły, typu „Panie ministrze, niech pan podpisze” itp. Nigdy nie ulegałem i nie będę ulegał presji mediów – powiedział minister Kalisz.

Oświadczył również, że ma pretensje do kierownictwa NIK o to, iż mówi co innego, niż wynika z dokumentów, i że w tej sytuacji minister czeka na informacje, jakie przyniesie zlecona przez niego kontrola.

– Sprawy głośne medialnie trzeba zbadać, znaleźć odpowiedź i zamknąć – powiedział minister. – Inną sprawą natomiast jest fakt, że pan generał Chwaliński złożył raport o przejście na emeryturę. To jego osobista decyzja, która nie ma nic wspólnego z moją decyzją.

Sporo miejsca w swoim wystąpieniu minister poświęcił sprawie skutecznego wykorzystywania funduszy strukturalnych. Podkreślił, że będzie przywiązywał do tego wielką wagę, apelował, aby wnioski przygotowywać na wysokim poziomie i nie składać ich w ostatniej chwili.

Minister mówił też o założeniach do budżetu na rok 2005 i oświadczył, że będzie walczył szczególnie o budżet dla służb mundurowych, w tym zwłaszcza Policji. Zapewnił, że zna dobrze trudną sytuację materialną policjantów i szczególnie będzie mu leżał na sercu fundusz plac. □

ELŻBIETA SITEK
zdj. CSP w Legionowie



Nadinsp. Henryk Tokarski
otworzył obrady forum

zdj. Jolanta Ślifierz

Spotkanie na temat zwalczania i zapobiegania przestępczości przeciwko wolności seksualnej i obyczajności małoletnich

Zręby koalicji

Jak chronić najmłodszych? O tym dyskutowano 28 lipca br. w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie na konferencji przygotowanej przez pracowników Biura Taktyki Zwalczania Przestępczości z udziałem policjantów z całego kraju oraz współdziałających z nimi na co dzień przedstawicieli organizacji rządowych i pozarządowych.

Pracować razem

Ministerstwo Polityki Społecznej, Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu wraz z Centrum Metodycznym Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, rzecznik praw dziecka, Fundacja „Dzieci nicyje”, Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa, Związek Harcerstwa Polskiego, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Fundacja Przeciwdziałania Uzależnieniom „Dominik” – to niepełny, z konieczności, przegląd listy podmiotów reprezentowanych na spotkaniu.

Otworzył je zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Henryk Tokarski, przypominając najważniejsze cele przyświecające tej inicjatywie:

– Przede wszystkim chcemy zaprezentować skalę problemu na podstawie tego, co zostało ujawnione, co zmaterializowało się w postępowaniach karnych, a stanowi jedynie część obszaru nie-szczęść i krzywd dotyczących dzieci. Zamierzamy też dowiedzieć się, jak nas oceniają, a co sami robimy w tej dziedzinie nasi partnerzy, jak najowoconiej pracować razem.

O istotnej i pilnej potrzebie powołania krajowego forum oraz o zawiązaniu koalicji społecznej mówił także prowadzący spotkanie dyrek-

tor BTZP KGP insp. Aleksander Borkowski.

Wiedzieć więcej

Wprowadzeniem do problematyki zjawiska przemocy seksualnej stosowanej wobec dzieci zajął się prof. Zbigniew Izdebski z Wydziału Pedagogicznego UW. Przypomniał na wstępie istniejące definicje na określenie zjawiska przemocy seksualnej, wykorzystywania seksualnego dziecka, molestowania, pedofilii (zamienne tak nazywanego w mowie potocznej).

Jego zdaniem, nie ma w Polsce – mimo dużego przyzwolenia społecznego – właściwie realizowanej edukacji seksualnej, dostosowanej do poszczególnych faz rozwoju dziecka, także w zakresie profilaktyki wykorzystywania seksualnego. A skutki wczesnej traumy odciskają piętno na rozwoju osobowości i na tak zwanym zdrowiu seksualnym osoby dorosłej. Mówiąc o pornografii i prostytucji dziecięcej, prof. Izdebski podkreślił, że, obok rozmaitych dysfunkcji w obrębie rodziny, ważną przyczyną jej szerzenia się jest natrętne lansowanie konsumpcyjnego stylu życia.

Przedstawiciele Fundacji „Dzieci nicyje”, działającej od wielu lat, a od 1996 r. prowadzącej wszechstronne placówki pomocowe, zajęli się charakterystyką zjawiska wyko-

rzystywania seksualnego dzieci. Monika Sajkowska, dyrektor fundacji, skupiła się na skali problemu, badanej dwutorowo: nowe przypadki krzywdzenia w określonym czasie (tu źródłem są statystyki profesjonalne, np. policyjne, sądowe, uzupełniane o ostrożne szacunki tak zwanej ciemnej liczby), oraz badanie retrospektywne odsetka osób, które doświadczyły krzywdzenia w dzieciństwie.

Niejako przy okazji zasygnalizowane zostało pewne zamieszanie metodologiczne, w postaci m.in. różnej liczby pytań lub sposobu ich formułowania, skutkujące tym, że wyniki badań przeprowadzanych na podobnej próbie osób są tak rozbieżne. Jako ofiary molestowania deklarowało się w badaniach polskich od kilku do kilkunastu procent respondentów, a na gruncie amerykańskim od 3 do... 60 procent.

Dziewczynki trzykrotnie częściej niż chłopcy są wykorzystywane seksualnie, sprawcami – a na nich skupiła swą uwagę dyrektor ds. zagranicznych fundacji Maria Keller-Hamela – są natomiast w przeważającej większości (83-90 proc.) mężczyźni. Rozmaici. Nie sposób nakreślić spójny profil sprawcy, brak zatem podstaw naukowych do objęcia kogoś podejrzeniem na podstawie samych cech osobowości. Różny jest także wiek, status społeczny, miejsce zamieszkania i poziom wykształcenia. W świetle danych nie ma uzasadnienia często prezentowany pogląd, że ofiara pedofilskich praktyk staje się w życiu późniejszym ich sprawcą; dotyczy to około jednej czwartej osób. Podobnie – mniejszość stanowią tak zwani pedofile preferencyjni (realizujący swe potrzeby seksualne wyłącznie z dziećmi) wobec tych, któ-

rzy wykorzystują seksualnie małoletnich w sposób zastępczy.

Przedstawiciele fundacji podjęli też wieloaspektowo temat Internetu, jako źródła bardzo łatwo dostępnego pornografii, środka do rozpowszechniania pornografii dziecięcej, wykorzystywanie serwisów do komunikacji przez pedofilów oraz w celu komunikowania się online z potencjalnymi ofiarami. Walce z tym zjawiskiem służy kampania „Dziecko w sieci”, z dostrzeżonym powszechnie i bardzo udanym spotem, przedstawiającym dziewczynkę wystukującą tekst „Cześć, jestem Ania, mam 12 lat”, której odpowiadał pasywny mężczyzna w białym podkoszulku: „Cześć, jestem Wojtek, też mam 12 lat, chętnie ciebie poznam...”

Uważliwi policjantów

Drugą część spotkania wypełniły wystąpienia policyjne. Jako pierw-

Jolanta Ślifierz

szy zabrał głos naczelnik Wydziału Profilaktyki BTZP KGP insp. Andrzej Czop, przedstawiając policyjną diagnozę przestępczości przeciwko wolności seksualnej i obyczajności nieletnich oraz proponowane kierunki działań celem podniesienia skuteczności działań rozpoznawczych i wykrywczych w tym zakresie. Temat uzupełniła podinsp. Alicja Wicijowska, zastępca naczelnika wspomnianego wydziału, prezentując wypracowaną koncepcję działań, aktywizującą jednostki policyjne wszystkich szczebli, do gminnego włączenia. Bo problem wykorzystywania seksualnego dzieci nie jest „specjalnością” wielkich miast, a ciche tragedie rozgrywają się na obszarach wiejskich, popegeerowskich itp. (Patrz artykuł str. 6-7.)

O swoich doświadczeniach z codziennej pracy mówiła kom. Ewa Janowska, naczelniczka sekcji ds. nieletnich i patologii KRP ze śródmieścia Warszawy. Sekcja zrzesza pracowników dochodzeniowo-śledczych, prewencji kryminalnej i operacyjnych, co daje możliwość, jak podkreśliła mówczyni, łączenia i przenikania się różnych metod pracy z małoletnimi. Z rodzin patologicznych bądź takich, gdzie zajmowano się dziećmi mało lub źle.

Jako praktyk kom. Janowska wybrała kilka przykładów. Pierwszy: zespół szkół z internatem dla dzieci niesłyszących i niemówiących. W rówieśniczym gronie następowało od pewnego czasu wielokrotne wykorzystywanie seksualne dzieci. Sprawa wreszcie ujrzała światło dzienne, a wtedy okazało się, że większość rodziców nie byłaby w stanie niczego się dowiedzieć, ponieważ nie znała języka migowe-

cd. na str. 4

Zręby koalicji

cd. ze str. 3

go i nie czuła najmniejszej potrzeby porozumiewania się z własnym dzieckiem...

Drugi przykład dotyczył dziecka molestowanego przez „wujka”. Sygnał dotarł do policjantów za pośrednictwem nauczyciela, który zwrócił uwagę na niepokojąco zmienione zachowanie podopiecznego. Operacyjnie ustalono sprawcę, chroniąc dziecko przed dalszym krzywdzeniem. Trzeci przykład pokazał skuteczność prowa-

dzonych w szkole zajęć na temat złego dotyku. Dzieci wyposażone w taką wiedzę same zdemaskowały na basenie mężczyznę o pedofilskich skłonnościach, ochrona powiadomiła Policję, choć nie zapobiegła zniszczeniu zdjęć pornograficznych przez sprawcę.

Śluchać dzieci

Z dziesiątków rozmów w środowiskach KRP z małoletnimi zatrzymanymi uciekinierami ułożył się w całość obraz Dworca Centralnego, jako miejsca kontaktów prosty-

tuujących się chłopców z ich klientką. To zaowocowało zrealizowaną i mocno nagłośnioną przez media sprawą, do której nawiązał również w swojej wypowiedzi podkom. Waldemar Płoński, naczelnik Sekcji Kryminalnej Komisarzatu Kolejowego Policji w Warszawie.

Sytuację w województwie kujawsko-pomorskim naszkicował asp. Marek Koliński z Wydziału Prewencji KWP w Bydgoszczy. W stosunku do roku ubiegłego (z 30 czynami) nastąpił wzrost do 41 – w I półroczu 2004 r. Ofiarami padali najczęściej

osoby małoletnie od 11 do 15 lat. Wśród sprawców zdecydowaną większość stanowiły, jak wszędzie, osoby znane. Spośród 33 zdarzeń 8 miało miejsce na wsi, 10 w niewielkich miastach, 15 – w największych: Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Grudziądz. W aż 7 zdarzeniach brał udział więcej niż jeden sprawca.

Liczne przykłady dotyczyły m.in. wykorzystywania seksualnego (wielokrotnego!) dziewczynki, 13- i 9-letniej, na terenie cukrowni, 8-letniej na klatce schodowej wielorodzinnego budynku, 8-letniej przez chłopców w wieku... 6, 8 i 14 lat, wreszcie małoletnie osoby poznane za pośrednictwem Internetu. Aspirant Koliński opowiedział także o profilaktycznych debatach z udziałem różnych podmiotów i zasygnalizował zbyt rzadkie wykorzystywanie niebieskich pokoi – to jedyne przesłuchanie dziecka przeważnie odbywa się w sądzie.

Nadkom. Renata A. Wiak, radca Wydziału Profilaktyki BTZP KGP, mówiła o tym, o czym tak często i z zadowoleniem piszemy na naszych łamach: o pokojach przesłuchań dla małoletnich ofiar, o 256 otwartych jednostkach, w których na poziomie recepcyjnym załatwia się około 40 proc. spraw, o specjalistycznych przeszkoleniach dla policjantów pierwszego kontaktu, o Polskiej Karcie Praw Ofiary.

W ubiegłym roku prowadzono w kraju 401 programów profilaktycznych, z czego 285 adresowanych było do dzieci i młodzieży. W wielu z nich zawarto elementy dotyczące ochrony najmłodszych przed wyko-



St. post. Edyta Sokół-Górecka

zystowaniem seksualnym. W ostatnim natomiast czasie zrealizowano cztery przedsięwzięcia specjalistyczne, w całości poświęcone podejmowanej tu tematyce. W 2002 r. początek dało województwo mazowieckie z programem „Ocalić dzieciństwo”, w pierwszych miesiącach 2003 r. dołączył Szczecin z programem „Molestowanie – gwałt na miłość”, w grudniu Olsztyn – „Działania zmierzające do zapobiegania wykorzystywaniu małoletnich”, w 2004 r. Białystok – „Zły dotyk – spóźniona profilaktyka”, w ramach programu „Bezpieczny przedszkolak”. Tę inicjatywę zaprezentowała słuchaczom st. post. Edyta Sokół-Górecka z Wydziału Prewencji białostockiej KWP.

Konsolidować wysiłki

Ostatnią część spotkania wypełniła dyskusja. Między innymi podjęto kwestię zbieżności geograficznej wysokiego zagrożenia wykorzystywaniem seksualnym nieletnich i ryzyka zakażenia wirusem HIV. W tej



Goście dopisali mimo wakacyjnej pory

Jak chronić małoletnich przed wykorzystywaniem seksualnym?

Ten najgorszy dotyk

Fakty alarmują. Prawie 50 procent pokrzywdzonych w wyniku przestępstw na tle seksualnym stanowią małoletni! Dzieci i młodzież są zatem grupą szczególnie narażoną, a zjawisko dotyka wszystkich środowisk społecznych, nie tylko – jak sugerowałoby powszechne odczucie – rodzin patologicznych.

Ponieważ liczby są zwykle wymowne, przytoczmy dla przykładu jedno tylko porównanie. W roku 2003 wśród przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności stwierdzono 2033 zgwałcenia (art. 197 par. 1–2 k.k.) i 1786 przestępstw obcowania płciowego z osobą poniżej lat 15 (art. 200 par. 1 k.k.). To dzieje się nie tylko w mieście, a za rejon wyjątkowo zagrożone można z woli danych statystycznych uznać te obszary, gdzie występuje bieda i wysokie bezrobocie.

Oczywiście i tu mamy do czynienia z „ciemną liczbą”. Fałszywy wysiłek, opacznie rozumiana solidarność czy możliwość napiętnowania ofiary nie sprzyjają ujawnianiu ponurych zdarzeń, tym bardziej że najczęściej sprawcami są osoby spokrewnione bądź znane. Fakt ten ma związek z bardzo wysoką wykrywalnością przestępstw na tle seksualnym, sięgającą 90 proc.

Moi rozmówcy z Wydziału Profilaktyki Biura Taktyki Zwalczenia Przestępczości KGP naczelnik insp. Andrzej Czop oraz specjalista podkom. Iwona Szulc zgodnie stwierdzają, że obecna sytuacja wymaga podjęcia skoordynowanych, wielopłaszczyznowych i długofalowych działań, ukierunkowanych na zapobieganie przestępczości godzącej w wolność seksualną i obyczajność nieletnich.

Najwcześniejsze zapobieganie, w formie informacji i edukacji, powinno zresztą być domeną innych podmiotów, jak szeroko rozumiana oświata, służba zdrowia, organizacje samorządowe. Policja robi ze swej strony niemało – na przykład w Białymostku i Szczecinie wdrożono specjalne programy zapobiegające wykorzystywaniu seksualnemu, a elementy o zachowaniach bezpiecznych są zawarte w wielu programach profilaktycznych, adresowanych do dzieci i młodzieży, w zależności od diagnozy sytuacji na da-

nym terenie – ale nie należy oczekiwać, że będzie i powinna robić to sama.

Koncepcja działań, o której za chwilę, ma bowiem swoje słowo-kłucz. Jest nim słowo „koalicja”. Rozumiane jako zjednoczenie wszystkich sił (instytucji, organizacji, fundacji), działających na rzecz dzieci, we wspólnej sprawie. Na poziomie centralnym będzie to zadanie dla właściwych służb Komendy Głównej Policji. Podobnie jak inspirowanie akcji medialnych promujących działania podejmowane przez Policję, co jest o tyle istotne, że wciąż w społecznej świadomości funkcjonują rozmaite stereotypy: zasada nie wtrącania się w „rodzinne” sprawy lub prania „brudów” w czterech ścianach domu, pogląd o nie tak znów wielkiej szkodliwości czynu, próby relatywizowania winy albo przerzucania jej na ofiarę.

Ważną na początek sprawą byłoby przeprowadzenie przez placówki naukowe, organizacje i fundacje badań rzeczywistej skali i charakteru zjawiska przemocy, przy uwzględnieniu jego polskiej specyfiki, aby na przykład nie demonizować roli Internetu przy równoczesnym pominięciu aspektów czysto socjalnych, jak – powiedzmy – sytuacja materialna rodzin, w których dziecko padło ofiarą przemocy seksualnej.

Kolejnymi zadaniami do zrealizowania są: po pierwsze – opracowanie poradnika dla dzielnicowych, specjalistów do spraw nieletnich i patologii oraz specjalistów prewencji kryminalnej na temat oznak świadczących o wykorzystywaniu seksualnym dziecka i sposobach ich rozpoznawania, zachowania się w jego obecności i prowadzenia z nim rozmowy, możliwości i sposoby uzyskiwania informacji o tego typu przestępstwach, po drugie – opracowanie dla policjantów wymienionych służb konspektów spotkań profilaktycznych z pedagogami, rodzicami, dziećmi i młodzieżą, po trzecie wreszcie – opracowanie broszur informacyjnych oraz przygotowanie dróg ich rozprowadzania (komunikacja miejska, placówki służby zdrowia i oświaty), gdzie dotarłyby do najszerszego kręgu odbiorców. Do tego celu znakomicie nadaje się także Internet.

Skoro zaś już o tym mowa... Przytłaczające jest, że sieć internetowa jest uważana i na bieżąco obserwowana przez CBŚ pod kątem rozpoznawania materiałów pornograficznych z udziałem nieletnich, lokalizacji ośrodków dystrybucji, rozpoznawania kontaktów o charakterze pedofilskim użytkowników sieci oraz prowadzenie współpracy z administratorami serwerów. W przypadkach ko-

zystania z serwerów zagranicznych przez sprawców przestępstw gromadzeniem i wymianą informacji zajmują się BMWP.

Ponieważ w różnych stronach kraju są podejmowane inicjatywy w celu zapobiegania przestępczości godzącej w wolność seksualną i obyczajność małoletnich, warto im się przyrzec, by stworzyć coś na kształt banku dobrych praktyk.

Jak powinna wyglądać realizacja zadań przez komendy wojewódzkie? Początek to analiza stanu omawianej sfery przestępczości i przygotowanie lokalnej strategii. Warto też jak najszybciej znaleźć dobrych partnerów: władze samorządowe, oświatę, Kościół, pomoc społeczną, służbę zdrowia, organizacje i fundacje pomocowe itd. Podobnie jak na szczeblu centralnym, trzeba pamiętać o współpracy z mediami, o ulotkach i ich rozpowszechnianiu.

Jeżeli nie funkcjonują jeszcze komórki zajmujące się problematyką przestępstw związanych z patologiami społecznymi (w szczególności – handlem ludźmi, wykorzystywaniem seksualnym osób poniżej 15. roku życia, handlem organami), to – zdaniem moich rozmówców z Wydziału Profilaktyki BTZP – należy stworzyć nietatowe trzyosobowe zespoły w komendach wojewódzkich. Złożone ze specjalistów ds. nieletnich i patologii, dzielnicowego oraz funkcjonariusza pionu kryminalnego. Po to, by przekazywać informacje o rodzinach patologicznych, dzieciach zagrożonych, małoletnich ofiarach czy osobach o skłonnościach pedofilskich i by wspólnie działać.

Wszystkie wspomniane zadania (wraz z bieżącym rozpoznaniem ope-



Przedstawiciele Fundacji „Dzieci nicyje” od dawna współpracują z Policją

drugiej tabeli przoduje województwo dolnośląskie, plasując się tuż przed warmińsko-mazurskim. Według szacunków PARPA 1,5-2 mln dzieci żyje w rodzinach z problemem alkoholowym, co często stanowi podłoże wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży. Przedstawiciele Fundacji „Dzieci nicyje” z uznaniem wypowiadali się o policyjnych pomysłach i zapale do działania. Reprezentanci NASK zapewniali o rychłym uruchomieniu „Hot-line” do anonimowego zgłaszania dziecięcej pornografii i innych niepokojących przejawów aktywności w sieci oraz o perspektywach współpracy z Policją. O całej armii ludzi gotowych włączyć się do działań zapobie-

gawczych poinformował, mając na myśli instruktorów harcerstwa, przedstawicieli ZHP. O pomocy w redagowaniu podręczników i druków ulotkowych zapewnili goście z MENiS.

Wola współpracy przejawiała się we wszystkich wypowiedziach uczestników spotkania, za co strona policyjna wyraziła serdeczne podziękowania. Teraz pozostaje wykorzystać pomysły i energię, rozpiszać to wszystko na głosy, stworzyć grupy do realizacji konkretnych zadań, składające się z przedstawicieli rozmaitych podmiotów. By zapobiec wielkiej krzywdzie małego człowieka. □

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. autorka

Konferencja prasowa

Co można i co trzeba

Niedawno w siedzibie rzecznika praw dziecka odbyła się konferencja prasowa, poświęcona tematowi skutecznego zwalczania pedofilii. Wzięli w niej udział: minister spraw wewnętrznych i administracji Ryszard Kalisz, minister sprawiedliwości Marek Sadowski, przewodnicząca Sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka Katarzyna Maria Piekarska oraz gospodarz – Paweł Jaros, rzecznik praw dziecka, który przypomniał, jak wielkim dramatem jest seksualne molestowanie dzieci.

Stwierdził, że nie można pozostać wobec niego obojętnym, ponieważ psychologiczna trauma związana z cierpieniem wpływa na kształtowanie się osobowości dziecka i oddziałuje negatywnie na jego dalsze życie. Konieczne jest zatem podjęcie – z jednej strony – szeroko zakrojonej akcji informacyjnej, by uwrażliwić społeczeństwo na problem (i temu też między innymi miała służyć konferencja). Z drugiej – pilne wprowadzenie do ustawodawstwa niezbędnych instrumentów prawnych, które co najmniej ograniczą możliwości kontaktu z dziećmi osób stanowiących dla nich tak poważne zagrożenie.

W liście skierowanym do premiera Marka Belki rzecznik zwrócił się z prośbą o pilne podjęcie niezbędnych prac legislacyjnych w celu wprowadzenia systemowych unormowań. Chodziłoby przede wszystkim o zastosowanie dodatkowych wymogów formalnych oraz poddawanie szczególnej kontroli osób ubiegających się o zatrudnienie lub już pracujących w instytucjach zajmujących się opieką, leczeniem, kształceniem i wychowaniem dzieci, organizacją ich wypoczynku bądź rozwijaniem zainteresowań artystycznych i sportowych.

O zakazie zawodowego kontaktu z dziećmi dla osób karanych kiedykolwiek w przeszłości za czynny określany mianem pedofilii, jako jednym z narzędzi do walki z groźną plagą, mówiła Katarzyna Piekarska, poseł wnioskodawca w tej sprawie, zapewniając o dużym tempie prac zespołu. Nie mniej istotna jest sprawa obligatoryjnego leczenia pedofilów – zarówno psychologicznie, jak i farmakologicznie. W zakładzie karnym w Rzeszowie jest już prowadzony pilotażowy program dla 20 osób. Kolejna propozycja zakłada, że na sześć tygodni przed zakończeniem odbywania kary pozbawienia wolności osoba skazana za przestępstwo seksualne przeciwko dziecku ma zostać poddana badaniom psychiatrycznym i, w przypadku dużego prawdopodobieństwa powrotu do wcześniej popełnianych czynów, skierowana na leczenie w zakładzie zamkniętym.

A ponieważ ryzyko nawrotów jest tak duże, należałoby zobowiązać osobę po odbyciu kary do stałej kontroli i leczenia. Przewodnicząca komisji sejmowej mówiła też o obligatoryjnym badaniu na obecność wirusa HIV przy zgłaszaniu się skazanego do zakładu karnego, czego domagają się – bezskutecznie – jak do tej pory – rodzice pokrzywdzonych. Nie powinno być tak, że prawo wyżej stawia dobro sprawcy niż ofiary!

W ramach autopoprawki jest też przewidziane zgłoszenie rozwiązania znanego na przykład z Wielkiej Brytanii – regularne i obowiązkowe zgłaszanie się sprawcy, już po opuszczeniu murów więzienia, do najbliższej jednostki policyjnej. Na zakończenie mówczyni wyraziła nadzieję, że projekt trafi w październiku do drugiego czytania, ale także podzieliła się refleksją na temat następującego problemu: jesteśmy w UE, istnieje zasada swobodnego przepływu osób i zatrudniania, polski pedofil zatem potencjalnie może ułożyć sobie życie (według upodobań) i podjąć pracę gdzie indziej.

Minister Ryszard Kalisz rozpoczął od statystyki: w roku 2003 popełnionych zostało 4828 wszystkich przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, przez 2772 sprawców. Pokrzywdzonych zostało 4356 osób, w tym 2333 małoletnich. Szacuje się, że około 20 proc. dzieci korzystających z Internetu w ciągu ostatniego roku zetknęło się z propozycjami seksualnymi, w tym 3 proc. były propozycjami o charakterze agresywnym, 25 proc. małoletnich odbiorców zaprezentowano wbrew ich woli materiały pornograficzne. Każdego miesiąca notuje się 100-procentowy wzrost perwersyjnych ofert!

Minister zapewnił, że Policja bardzo skutecznie monitoruje przestępstwa w tej kategorii i analizuje ich mechanizmy. Udało się zlikwidować strony o treści pornogra-



ficznej, ale pozostaje kwestia korzystania z serwerów zagranicznych. I tu otwiera się pole współdziałania z policjami, głównie z krajów UE. Mówca przypomniał też o wdrożonych przez Policję środkach łagodzących cierpienia małoletniej ofiary, np. niebieski pokój do przestuchać dzieci.

– Trzeba zrobić wszystko, co można, a raczej można zrobić wszystko, co trzeba – było myślą przewodnią wystąpienia ministra sprawiedliwości. Odnosił się on z wielką aprobatą do przedstawionych propozycji legislacyjnych, mających wykluczyć możliwość pracy z dziećmi osób niedających ręką należytego jej wykonywania. Zatrudnianie w jakiegokolwiek formie nie powinno być możliwe bez upewnienia się o niekaralność.

W całym katalogu czynów przeciwko małoletnim szczególne miejsce zajmuje pornografia dziecięca, stającą się swoistym przemysłem. I dlatego też powinna być bezwzględnie ścigana (bo nie jest to kwestia indywidualnych preferencji seksualnych, podkreślił). To ogromne zadanie i nietławe, ale wykonalne. Marek Sadowski przypomniał, że pełna profilaktyka, oczywiście, jest nieosiągalna, nie ma bowiem metodologii wykrywania preferencji groźących potencjalnie popełnieniem któregoś ze wspomnianych przestępstw. Dysponować można jedynie wiedzą o osobach, którym udowodniono określone czyny, a ich preferencja została w sposób procesowy ujawniona.

★

Najwięcej pytań dziennikarzy dotyczyło zawodowego zakazu pracy z dziećmi. W odpowiedzi zapewniono ich, że jest rozważane rozszerzenie tego zakazu wobec osób karanych w przeszłości także za molestowanie dorosłych. Ponadto prace zmierzają w kierunku zlikwidowania takiego środka, jak zatarcie skazania wobec pedofilów (co skutkowałoby dożywotnim zakazem kontaktu zawodowego z małoletnimi), w odróżnieniu od sprawcy np. kradzieży torebki, który nie powinien być napiętnowany na całe życie. Trudno na obecnym etapie wskazać natomiast sposoby zobowiązujące wszystkich pracodawców do badania owych „świadectw” niekaralności.

W kwestii kar zaproszeni goście prezentowali pogląd, że ich zaostrezenie nie jest pożądane. Tak zresztą jak istnienie cała paleta czynów, tak rozległy jest katalog kar – przykładowo, bardzo surowych za zgwałcenia osoby poniżej lat 15, a zindywidualizowanych w pozostałych przypadkach. Poza tym karanie to tylko jeden aspekt, każda kara kiedyś się kończy i ważniejsze jest – co dalej? Jak najskuteczniej bronić się przed powrotem sprawcy do przestępstwa?

Sporo emocji wywołuje wciąż wracające na łamy prasy sformułowanie o wpływowym mafii pedofilów. Mówcy zapewniali, że jakkolwiek trudno mówić o mafii, to chodzi o kilku – bądź kilkunastoosobowe grupy wspomagające się wzajemnie w „zaspokajaniu tej obrzydliwej podniety seksualnej”, jak określono. Są to przede wszystkim grupy internetowe, wymieniaczące się informacjami, kontaktami itp. albo grupy osób poszukujących na przykład na dworcach łatwych ofiar w osobach małoletnich uciekinierów.

Czy mamy do czynienia z czymś w rodzaju „epidemii” pedofilii? Chyba nie. Po prostu temat staje się powszechnie znany i omawiany, a samo zjawisko – piętnowane. Więcej przypadków jest w związku z tym zgłaszanych Policji, bez fałszywego wstydu, bez poczucia łamania tabu. □

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. Krzysztof Potocki

Przestępstw stwierdzonych z art. 200 par. 1 k.k.*

(obcowanie płciowe z osobą poniżej 15 lat) było w roku:

2001 – 1448

2002 – 1453

2003 – 1786

w I półroczu 2004 – 1014

Liczba pokrzywdzonych wzrosła z 1636 w 2001 roku do 1100 w ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku bieżącego.

Przestępstw stwierdzonych z art. 200 par. 2 k.k.

(pornografia z udziałem osoby poniżej 15 lat) było w roku:

2001 – 12

2002 – 32

2003 – 31

w I półroczu 2004 – 15

Przestępstw stwierdzonych z art. 202 par. 2 i 3 k.k. (produkcja oraz rozpowszechnianie pornografii osobom poniżej lat 15) było w roku:

2001 – 67

2002 – 98

2003 – 104

w I półroczu 2004 – 68

Spośród przestępstw z art. 200 par. 1 k.k. miejscem ich popełnienia w roku 2003 było w 1156 przypadkach miasto, a w 630 – wieś. Na 957 podejrzanych (w tym 12 kobiet) 201 miało do 16 lat, 121 – 17 do 20 lat, 60 – 21 do 24, 72 – 25 do 29, 352 – 30 do 49, 151 – 50 lat i więcej. Ich sytuacja społeczna przedstawiała się następująco: 251 uczyło się, 214 pracowało, 129 było emerytami bądź rencistami, 188 to bezrobotni, 144 nie pracowało i nie szukało pracy. □

JOL.

* Dane dotyczą również lat poprzednich, ale przypominam, że od 1 maja 2004 roku zmieniony art. 200 k.k. ma brzmienie następujące: *Kto obcuje płciowo z małoletnim poniżej lat 15 lub dopuszcza się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub doprowadza ją do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.*

racyjnym) będą także przetransponowane na poziom komend powiatowych i miejskich Policji, żeby zapobieganie i zwalczanie przestępczo-

ści, tak okrutnie dotykającej małoletnich, przyjęło postać systemowej, konsekwentnej pracy. □

JOLANTA ŚLIFIERZ

Jak najwcześniej

Utonięcia, okaleczenia sprzętem rolniczym, wypadki komunikacyjne, uprowadzenia, pogryzienia – te wszystkie ponure fakty z udziałem dzieci nie zaczynają się na poziomie szkoły podstawowej. Dotyczą również, niestety, i to w dużej liczbie, kilkulatek. Lawinowo narastają zaraz potem.

Dostrzeżono to w Wydziale Prewencji KWP w Białymstoku. Owszem, policjant zjawia się okazjonalnie w przedszkolu, pokazuje lizak, mówi o przechodzeniu przez jezdnię, częściej cukierkami. I tyle. Systemowe programy profilaktyczne zaczynają się dopiero w szkole, gdzie prowadzona jest nauka zachowań w przypadku zagrożenia. Tymczasem statystyki policyjne alarmują, przekazując dane o tych zdarzeniach. I tak – w samych tylko wypadkach drogowych uczestniczyło 169 dzieci, z czego 63 do lat 7, w sumie było 6 tragicznych zgonów, 1 na miejscu i 5 w szpitalu w wyniku odniesionych obrażeń.

Między innymi przyczyną takiego stanu jest spóźniona reakcja w dziedzinie profilaktyki. Siedmiolatek uzyskuje pewną samodzielność (bywa, że właśnie tragicznie skutkującą), nim zetknie się z informacjami o charakterze zapobiegawczym. A przecież na naukę i wpajanie podstawowych wiadomości oraz umiejętności z dziedziny bezpiecznych zachowań nigdy nie jest za wcześnie. Przeciwnie – łatwiej stają się one pozytywnym nawykiem.

– I wraz z podstawowymi umiejętnościami, jakie nabywa dziecko w przed-

prostu nie było skonkretyzowanych, planowych i systemowych działań profilaktycznych. Adresowanych nie tylko do najmłodszych, lecz także do ich rodziców i nauczycieli. A wskazujących jako cel główny: ograniczenie liczby niebezpiecznych zdarzeń z udziałem dzieci.

Nie akcja zatem, lecz systematyczne, długofalowe działanie. Nawiązano współpracę z Kuratorium Oświaty w Białymstoku w celu pozyskania merytorycznej akceptacji programu oraz z Wydziałem Pedagogiki i Psychologii (którego absolwentkami są obie wymienione autorki) tamtejszego uniwersytetu, aby wyłonić grupę studentów kierunku pedagogiki wczesnoszkolnej do prowadzenia spotkań edukacyjnych z zakresu ruchu drogowego i prewencji kryminalnej, np. w ramach praktyk dyplomowych. Grupa ta została następnie przeszkolona próbom już wcześniej własnymi siłami podejmować tematy bezpieczeństwa, drugie – to przedszkole integracyjne położone przy ruchliwej ulicy, trzecie – bardzo duże i znajdujące się w pobliżu głównych ciągów komunikacyjnych.

go br. nastąpiła uroczysta, szumna i wesola jego inauguracja na ulicach stolicy województwa podlaskiego. Happening maluchów w kamizelkach odbłaskowych z hasłami „Chcę być bezpieczny” zachwycił i samych bohaterów przemarszu, i licznych obserwatorów. Każde z 60 przedszkoli wystawiło swoją reprezentację, więc ulicami przeszło ponad 200 dzieci.



Realizacja pilotażowa działań profilaktycznych w trzech wytypowanych przez kuratorium przedszkolach trwała do czerwca. Wedle jakich kryteriów wybrano te placówki? W pierwszym przedszkolu próbom już wcześniej własnymi siłami podejmować tematy bezpieczeństwa, drugie – to przedszkole integracyjne położone przy ruchliwej ulicy, trzecie – bardzo duże i znajdujące się w pobliżu głównych ciągów komunikacyjnych.

Ponieważ stronę policyjną reprezentowałyśmy tylko my dwie, od razu pomyślałyśmy o szerokim zaangażowaniu studentów. Prowadziłyśmy pierwsze spotkania tematyczne z dziećmi, jako wprowadzenie, a kontynuację w formie utrwalania i powtarzania zagadnień pozostawiłyśmy młodszym partnerom. W efekcie dało to 16 godzin dydaktycznych na jednym poziomie kształcenia, z czego 12 należało do studentów. Ponadto odbyły się spotkania edukacyjne dla rodziców dzieci uczestniczących w programie i dla kadry pedagogicznej przedszkoli. Przypominałyśmy przy tej okazji o zasadach bezpieczeństwa dzieci oraz odpowiedzialności rodziców i opiekunów – wyjaśnia Anna Tuszyńska.

Z nauczycielami mówiono ponadto o podstawowych zasadach BHP, pierwszej pomocy przedmedycznej, zasadach bezpieczeństwa w trakcie wycieczek poza teren przedszkola, o podstawowych symptomach zespołu dziecka krzywdzonego.

☆

Jakie treści przekazywano dzieciom w trakcie radosnych i kolorowych spotkań? Próbowano przede wszystkim przybliżyć im znaczenie słowa „bezpieczeństwo” oraz odnieść je do sytuacji z życia codziennego, a więc przekazywać zasady zachowania w przedszkolu, na podwórku, w domu, z unikaniem tego, co niebezpieczne – obce zwierzęta, woda, urządzenia i instalacje elektryczne lub gazowe, ryzykowne zabawy. Wprowadzono także pojęcie obcego, a zwłaszcza takiego obcego, którego trzeba szczególnie się strzec, na drugim zaś biegunie usytuowano policjanta

(i przedstawicieli innych służb mundurowych, jak strażak czy strażnik miejski), jako osobę godną zaufania, do której się można zwrócić o pomoc i radę. Oczywiście, sporo miejsca zajęły sprawy związane z ruchem drogowym.

Z dużą uwagą potraktowano tak ważny i delikatny temat, jak „zły dotyk”. Naj-



luacji programu. Wzięło w niej udział 7 studentek i 16 nauczycielek, poddając ocenie przydatność programu, jego treści, sposób realizacji, stopień przygotowania policjantów. Opinie były znakomite, żeby nie powiedzieć, entuzjastyczne. Doceniono profesjonalizm, zaangażowanie, trafienie w potrzeby, nowatorstwo, podkreślając, że zakładany cel został osiągnięty w stu procentach.

A więc dziękowano za już, prosząc o jeszcze, pozostałe bowiem przedszkola, nieuwzględnione do tej pory, ustawiły się niecierpliwie w kolejce. Jedną z dyrektorek przedszkola powiedziała nawet, że w rankingu rodziców na czele listy znalazły się te placówki,



pierw zapytano rodziców, czy nie są przeciwni realizacji tej części programu, podejmowanej dopiero po wyrażeniu formalnej zgody.

– Za koniecznością zajęcia się tym tematem przemawiają z jednej strony liczne ujawniane przypadki seksualnego wykorzystywania dzieci, trwającego nawet latami, z drugiej – brak świadomości maluchów w kwestii niewłaściwych zachowań dorosłych wobec nich, nieumiejętności różnicowania tak zwanego dobrego i złego dotyku czy dobrego i złego tajemnicy. Ten stan wynika po części z braku umiejętności rodziców w prowadzeniu rozmów na tematy określone mianem trudnych – mówi Anna Tuszyńska.

Obecnie także nauczyciele wychowania przedszkolnego nie są przygotowani – choć istnieje pilna potrzeba – do takich zajęć, które powinny być prowadzone w momencie wybranym indywidualnie dla danej grupy dzieci, nie tyle ze względu na wiek, ile stopień ich dojrzałości i otwartości w stosunku do określonych zagadnień.

Bardzo ważne jest, aby dzieci nie przestraszyć lub od razu nie zawstydić, należy też na bieżąco modyfikować sposób prezentacji tych treści, zależnie od reakcji przedszkolaków – podkreślają autorki programu. – Sam wychowawca musi mieć ponadto pewne predyspozycje, nawiązywać dobry kontakt z podopiecznymi, nie czuć się skrupowany. O czym zwłaszcza należy powiedzieć dzieciom, jakie kwestie poruszyć? Przykładowo: o czym wstydzimy się rozmawiać, jak lubię być dotykany, a jak nie lubię, czym są intymne części ciała, co to jest dotyk dobry, zły, potajemny, czy można odmawiać dorosłym, czym są dobre i złe tajemnice. Do zilustrowania i wyjaśnienia tego ostatniego punktu posłużyłyśmy się wyciąganymi z pudełka, a nieznany wcześniej przedmiotami – kulka z waty, jako symbolu czegoś miłego i niewinnego, oraz jej całkowitym przeciwieństwem – pineską.

☆

Na zakończenie edycji pilotażowej przygotowana została ankieta do ewa-

w których prowadzony był program, „bo to są bezpieczne przedszkola” – mówiono.

Zakończenie było równie udane, jak rozpoczęcie. Odbył się wernisaż prac autorstwa przedszkolaków pod tytułem „Mój przyjaciel policjant”, rozstrzygnięto konkurs na odznakę „Przyjaciel przedszkola” dla uczestniczących w programie studentów. Dodajmy, że zdobywczyni złotej odznaki ma już zapewnioną pracę w placówce, gdzie odbywała tę nieodczynną praktykę, a ona i inni najlepsi byli zwolnieni z egzaminów.

☆

Opisany program jest najmłodszym dzieckiem białostockiej prewencji, ma jednak liczne starsze „rodzeństwo”. Warto choćby wspomnieć także inicjatywy, jak realizowana od 1997 roku w formie konkursu „Nasze bezpieczeństwo” (z nagrodami w postaci telewizorów, sprzętu audio, rowerów, telefonów komórkowych), w którym wzięło udział już kilka tysięcy dzieci ze szkół podstawowych całego województwa.

Wspólnie z Polskim Stowarzyszeniem Pedagogów i Animatorów „Klanza” organizowane są rozmaite festyny, a od ubiegłego roku miejscowości województwa podlaskiego przemierza „Bezpieczny autobus zabawy”, uświadamiając rodzicom i opiekunom, jak ważne jest znalezienie czasu dla swojego dziecka. Niezależnie od tego, ile ma lat.

Wreszcie last but not least: festiwale małych form teatralnych, przebiegające pod hasłem „Dramat i tragedia pozostaw teatrowi”, oraz teatralne poniedziałki profilaktyczne (możliwe do zainaugurowania dzięki niezwyklej życzliwości Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki), będące okazją do zaprezentowania najlepszych spektakli, nagrodzonych w finale festiwalowych zmagani.

Znając inwencję policjantów z Białegostoku, należy oczekiwać, że ciąg dalszy nastąpi.

**JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. Henryk Janeczki
i KWP w Białymstoku**



One zadbały o najmłodszych: mł. asp. Aneta Grochowska (z lewej) i Anna Tuszyńska

szkolu, typu samodzielne wiązanie butów, korzystanie z toalety, posługiwanie się sztućcami, będą mu one towarzyszyć przez całe dalsze życie – mówią autorki programu „Bezpieczny przedszkolak” Anna Tuszyńska, pedagog z wydziału prewencji, z pięcioletnim doświadczeniem pracy profilaktycznej w Policji, i mł. asp. Aneta Grochowska, instruktor wydziału ruchu drogowego, też z zawodu pedagog, od 4 lat w mundurze.

☆

Do tej pory – mimo doceniania wagi problemu oraz świadomości, że „czym skorupka dla młodu nasiąknie...” – po

Jaki odbiorca, takie wymagania. Oczywiście, że prelekacja czy pogadanka nie są sposobem odpowiednim do komunikowania się z maluchami. Skupić uwagę i zaciekać można jedynie przez grę i zabawę, przemycając poważne treści. Stąd pacynki, „odblaskowe dyskoteki”, rysunki, własnego pomysłu piosenki, wierszyki itp. A zgodnie z dydaktyczną zasadą rozszerzania wiedzy program musiał być podzielony na poziomy, dostosowane do konkretnych grup wiekowych, czyli 4-, 5-, 6-latków.

☆

Prace nad programem rozpoczęły się w listopadzie ubiegłego roku. 2 lute-

„Wszyscy, co robili ze mną interesy, niech uważają na policję, zarekwirowali mi sprzęt” – to fragment komunikatu w Internecie na jednej ze stron z ofertami pirackich programów. Wystarczy wrzucić odpowiednie hasło na wyszukiwarke, by w ciągu 0,12 sek. otrzymać 209 tys. adresów warez (próba z 6 lipca 2004 r.).

Przestępcy z klawiaturą

Internet stał się już zjawiskiem społecznym i kulturowym. Jest źródłem wiedzy i rozrywki. Ma też jednak swoje ciemne strony. Rozmawiano o nich na konferencji „Przestępczość komputerowa – współczesne metody zwalczania” zorganizowanej w podwarszawskim Osiecku przez Fundację „Otwarta gmina”. Uczestniczyli w niej przede wszystkim policjanci z podwarszawskich powiatów, ale też prokuratorzy, nauczyciele informatyki oraz oficer łącznikowy z Litwy, przedstawiciel FBI przy ambasadzie USA, pracownicy ambasad Niemiec i Francji.

Dyrektor Fundacji „Otwarta gmina” Paweł Drembowski zwrócił uwagę na błyskawicznie zwiększającą się liczbę naruszeń prawa w Internecie – proporcjonalnie większą niż, jakże przecież dynamicznie, rozrost sieci. Na przykład, według statystyk FBI, w Stanach Zjednoczonych jeszcze w 1999 roku każdego dnia zgłaszano ok. 40 takich przypadków, co dawało ok. 14 600 spraw w skali roku. Tymczasem w ciągu poprzednich dwunastu miesięcy odnotowano 640 przestępstw internetowych. Z kolei perspektywy na rok 2004 mówią o 140 zgłoszeniach dziennie (ok. 51 100 rocznie). Co prawda, tylko 31 proc. przypadków uznawanych jest za uzasadnione (FBI rozpoczyna poszukiwania sprawców), ale szacuje się też, że stróża prawa dowiadują się jedynie o ok. 10 proc. wszystkich naruszeń prawa w Internecie.

Poza aspektem prawnym problem ma wymiar czysto ekonomiczny. Firma „Ernst & Young” ocenia, że średnia wartość strat z powodu włamań, kradzieży i defraudacji dokonywanych z wykorzystaniem komputerów to ok. 90 tys. USD, a roczne straty zamykają się sumą ok. 5 mld USD. Z kolei firma „Search” mówi o stratach jeszcze większych – rzędu 40 mld USD rocznie. Same tylko przedsiębiorstwa produkujące oprogramowanie na skutek działań piratów straciły w zeszłym roku ok. 2 mld USD, a od początku istnienia Internetu – ok. 7,4 mld USD (według danych Software Publishers Association – Stowarzyszenia Wydawców Oprogramowania).

Straty mogą jednak okazać się nieprzeliczone na pieniądze. Świadczą o tym dwa zdarzenia: unieruchomienie przez kilku chińskich hakerów satelity telekomunikacyjnego Chin w geście protestu przeciwko łamaniu praw człowieka w tym kraju oraz spalenie przez grupę indyjskich „kolegów po fachu” poczty e-mail w Atomic Research Center w Bombaju na znak sprzeciwu wobec dokonywanych przez Indie prób z bronią nuklearną. Te grupy kierowały się szczyt-

nymi przesłankami, nie(?)trudno jednak wyobrazić sobie następstwa udanego ataku internetowego terrorystów. Scenariusze takiego wydarzenia opracowywane w USA są naprawdę czarne. Tzw. elektroniczny Pearl Harbour przyniosłby – zależnie od miejsca celnego uderzenia – m.in. paraliż amerykańskiej, a następnie światowej sieci energetycznej, kryzys paliwowy, ogólnosiątkowy krach finansowy, chaos informacyjny, może i użycie broni jądrowej. Poza wszelkimi dobrodziejstwami, jakie ze sobą niesie, Internet stał się więc potężną bronią. I to bronią nie zawsze wystarczającą zabezpieczoną, o czym świadczą liczne, udane włamania do serwerów: Departamentu Obrony USA, NASA i Pentagonu (a z polskiego podwórka – choćby włamania na strony rządowe).

Kolejny prelegent – Krzysztof Janiszewski z License Compliance Manager Microsoft Polska – omówił kwestie związane z nielegalnym oprogramowaniem funkcjonującym na polskim rynku i ochroną przed piratami. Aby przeciwdziałać przestępstwom przeciwko mieniu i kradzieżom własności intelektualnej, Microsoft od niedawna wprowadził License Management Program (LMP) – Program Zarządzania Licencjami. W Polsce firma zyskała 15 certyfikowanych partnerów, którzy wydali 600 certyfikowanych przez Microsoft licencji na oprogramowanie.

– Początkowo było to trudne, bo nasze usługi w tym zakresie były odpłatne, ale z czasem przekonano się, że warto – mówił Krzysztof Janiszewski. – Certyfikowani przez nas partnerzy zyskują większą wiarygodność na rynku.

Inną inicjatywą Microsoftu jest prowadzony od sześciu miesięcy Program Zarządzania Oprogramowaniem. Na razie przystąpiło do niego 240 firm, drugie tyle przechodzi obecnie odpowiednie procedury kwalifikacyjne. Aby otrzymać stosowny certyfikat, przedsiębiorstwa muszą poddać się sprawdzeniu: ile komputerów pracuje w firmie? Czy wszystkie programy mają licencje? Czy istnieje pewność, że pracownicy nie dystrybuują oprogramowania poza pracą? Czy oprogramowanie na pewno pochodzi z legalnego źródła? Czy wszystkie procedury są przejrzyste, np. czy pracownicy podpisują zobowiązania, że pewnych działań nie będą podejmować na własną rękę?

– Program Zarządzania Oprogramowaniem umożliwia inwentaryzację komputerów i oprogramowania – tłumaczył Janiszewski. – Jak się okazuje, nawet w dużych i dobrze prowadzonych firmach informatycznych nie zawsze potrafią ściśle określić, iloma

komputerami zarządzają, jakie dokładnie wykorzystywane jest oprogramowanie. Kiedyś znaleźliśmy wysokiej klasy program do tworzenia projektów architektonicznych w komputerze recepcji firmy. Nie sądzę, by recepcjonistka potrafiła zrobić z niego użytek. Zwykle marnotrawstwo. Korzyści z Programu Zarządzania

W rodzaju popełnianych przestępstw nie odbiegamy od reszty świata. Istnieją jednak różnice ilościowe między regionami i poszczególnymi krajami. W najnowszym raporcie Global Software Piracy Study (opublikowanym 7 lipca br.) ocenia się, że tzw. średnia stopa piractwa wynosi: świat – 36 proc., Europa

– Za 15! – poprawił go ze śmiechem któryś z policjantów.

Drugi mówca skoncentrował się na kwestii łatwego dostępu do (pozor- nie) poufnych danych.

– Podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, tak i u was ludzie zbyt łatwo udostępniają swoje dane przez telefon czy e-mail – powiedział. –

(cała) – 54 proc., UE – 37 proc., Europa Środkowowschodnia – 71 proc. Polska na tle regionu prezentuje się w miarę nieźle – 58 proc., ale już nasz południowy sąsiad – Republika Czeska został oceniony na tylko 40 proc. Jednocześnie w Polsce szybko rosną straty producentów oprogramowania. Decydują o tym różne czynniki: ogólna sytuacja gospodarcza kraju, rozwój

Wystarczy zadzwonić i podać się za pracownika banku, prosząc pod pozorem kłopotów z komputerem o podanie numeru karty itd. Zadziwiająco, jak wiele osób takiej informacji udzieli.

Stwierdził też, że w USA odchodzi się już również od podawania np. w kasach marketów pełnych numerów kart debetowych czy kredytowych.



przedsiębiorstwach i instytucjach, choć niedozwolone, nawet w ramach jednej tylko firmy.

Innymi działaniami zabronionymi, a często spotykanymi na polskim rynku, są m.in.:

- preinstalacja oprogramowania na twardym dysku – nawet w sklepach sieci Auchan i Carrefour znalazły się komputery z zainstalowanym oprogramowaniem bez licencji; z Auchanem udało się rozwiązać sprawę polubownie, a Carrefour nie poczuwa się do winy, nie ma więc gwarancji, że zaprzestanie tego procederu,

- fałszowanie – np. w 2000 r. na Okęciu wykryto świetnie podrobione kopie systemu operacyjnego Windows '98 wyd. 2 (były tak doskonałe, że dopiero żmudna analiza i konsultacja ze specjalistą w Londynie dowiodły, że to egzemplarze bez licencji); dalsze śledztwo doprowadziło do zatrzymania w Katowicach „biznesmenów” z 3,5 tys. podróbek (przyznali się do sfalszowania 10 tys. egzemplarzy, ale to chyba nie wszystko, bo wkrótce potem w Austrii zatrzymano transport dla nich – 10 tys. sztuk...),

- piractwo przez Internet – dokonywane zarówno przez pojedyncze osoby, jak i przez wyspecjalizowane, wieloosobowe „firmy”.

Internetu, nieuczciwa dystrybucja sprzętu i oprogramowania, poczucie bezkarności. Do niezbędnych warunków, które pozwoliłyby na podjęcie skutecznej walki z przestępczością internetową, prelegent zaliczył: ożywienie gospodarcze kraju, wzrost świadomości ludzi, rozwiązywanie problemu Stadionu Dziesięciolecia i miejsc jemu podobnych, uszczelnienie granicy wschodniej oraz większą efektywność wymiaru sprawiedliwości. Przyznał, że polska Policja zbiera pochlebne opinie, ale sądy pracują zbyt opieszale, a sędziowie nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do przestępstw internetowych (niewielu piratów zostało skazanych, i to na niskie wyroki, a z hakerów nie skazano bodaj nikogo).

Kończąc część konferencji zajęły wypowiedzi pracowników ambasad francuskiej i amerykańskiej. Pierwszy mówił m.in. o wspólnym dla policji obu krajów problemie pirackich kopii oprogramowania komputerowego, filmów, piosenek itd.

– Dwa tygodnie przed oficjalną premierą w Polsce można kupić na Stadionie Dziesięciolecia za 40 złotych najnowszy francuski film – stwierdził.

– Po podpisaniu rachunku otrzymujemy jeden świstek, a drugi... przecież tam jest pełna informacja o naszej karcie – tłumaczył. – Dlatego w Stanach Zjednoczonych odchodzi się od tego systemu na rzecz podawania tylko części numeru karty, np. ostatnich czterech cyfr. To umożliwia identyfikację w danym momencie, ale nie przekazuje pełnych danych, dzięki czemu niemożliwe jest, by ktoś dokonał defraudacji naszego konta przy innej okazji.

Afery sprzed kilku lat, kiedy to niektóre kasjerki z Carrefoura na warszawskim Targówku w taki właśnie sposób podkrađaly pieniądze z kont klientów płacących kartami, dowodzą, że i w Polsce powinno się szybko ulepszyć stosowane obecnie systemy płatności kartami.

PRZEMYSŁAW KACAK
zdj. autor

PS Oddzielny blok konferencji poświęcony był pedofilii w Internecie i edukacji rodziców oraz dzieci. O tematyce tej dużo pisaliśmy stosunkowo niedawno (GP 43/2003; 6/2004), do prelekcji Łukasza Wojtasika z Fundacji „Dzieci nicyje” powrócimy zatem w późniejszym terminie.

Pierwsi w województwie

Komenda Powiatowa Policji w Kamiennej Górze jest pierwszą (spośród 26) jednostką Policji szczebla miejskiego i powiatowego województwa dolnośląskiego, która uzyskała Certyfikat Zarządzania Jakością ISO 9001:2000.

Samo opracowanie i wdrożenie systemu trwało bardzo krótko – zaczęli w połowie stycznia br., a już na początku czerwca pozytywnie przeszli audyt, uzyskując tym samym certyfikat ukierunkowany na zapewnienie poczucia bezpieczeństwa oraz profesjonalną obsługę klienta (z wyłączeniem działań operacyjnych). Był to jednak okres niezwykle intensywnych działań powołanego specjalnie w tym celu zespołu (w jego skład wchodził, poza komendantem kamiennoogórskiej jednostki mł. insp. Bogdanem Kujawiakiem oraz jego pełnomocnikiem ds. zarządzania

mówiąc w zespole byli absolwenci polydplomowych studiów z zakresu zarządzania jakością, które od 2001 roku wrocławską Akademię Ekonomiczną organizuje specjalnie dla policjantów – nauka jest wprawdzie odpłatna, ale i tak o połowę tańsza od rzeczywistych kosztów – dolnośląski komendant wojewódzkiej Policji insp. Andrzej Matejuk, inicjator przedsięwzięcia, sprawił, że część kosztów ponosi KWP, m.in. zapewnił i przygotowuje sale wykładowe, materiały dydaktyczne.)

Najpierw zespół musiał rozpoznać procesy zachodzące w jednostce, a na-

nie zapotrzebowali do jednostki nadzórnej, gospodarowanie środkami materiałowo-technicznymi, kształtowanie wizerunku jednostki).

– Te procedury obowiązywały wcześniej, przecież nasza komenda nie zaczęła funkcjonować z chwilą otrzymania certyfikatu – mówi Dariusz Waluch. – One zostały tylko sprecyzowane, również od strony prawnej. Powstał pewnego rodzaju schemat, według którego należy działać. Są przejrzyste i czytelne dla funkcjonariuszy i pracowników.

System zarządzania jakością jest jeszcze nowością. Na początku kamiennoogórscy funkcjonariusze podchodzili do niego z lekkimi oporami. Najbardziej obawiali się dodatkowego obciążenia papierami.

– Na szczęście udało się tego uniknąć – dodaje Dariusz Waluch. – Owszem, konieczność pisania sprawoz-



Uroczyste przekazanie Certyfikatu Zarządzania Jakością ISO 9001:2000

organizacyjnych. Wprowadzenie systemu zarządzania jakością usprawniło kontrolę i nadzór nad pracą w naszej jednostce.

Potwierdzają to funkcjonariusze. Przeszli cykl szkoleń, dowiedzieli się, na czym tak naprawdę polega system zarządzania jakością, zapoznali z opracowanymi procedurami. Mogli, i cały czas mogą, zgłaszać swoje uwagi, zastrzeżenia, a także własne pomysły. Drzwi do pokoju komendanta oraz jego pełnomocnika są zawsze otwarte.

– Zdajemy sobie sprawę, że uzyskanie przez naszą jednostkę certyfikatu zarządzania jakością nie ma bezpośredniego przełożenia na efekty wykrywcze, ale jeśli firma jest dobrze i prawidłowo zarządzana – a my jesteśmy firmą, świadczymy przecież usługi, tyle że z zakresu zapewnienia mieszkańcom bezpieczeństwa – przekłada się to na lepsze efekty pracy – mówi komendant Bogdan Kujawiak. – Zależy nam bardzo na tym, jak jesteśmy postrzegani przez klienta, wszystkie działania skierowane są zatem na niego, on jest dla nas najważniejszy, usługi, jakie dla niego świadczymy, muszą być najlepszej jakości. Chcemy, żeby miał do nas

zaufanie, żeby miał poczucie bezpieczeństwa.

Kamiennoogórską komendę od lat należało do lepszych w województwie dolnośląskim – w wykrywalności przestępstw oraz ich zapobieganiu.

– Niestety, nie pokrywało się ono z zaufaniem społecznym. – mówi insp. Andrzej Matejuk. – Z prowadzonych przez nas badań wynikało, że kamiennoogórzanie nie czują się bezpieczni – narzekali, że na ulicach za mało jest patroli policyjnych, a jeśli już się pojawiają, nie zwracają uwagi, że ktoś w miejscu publicznym np. pije, pluje, czy używa wulgaryzmów. Niestety, ówczesnemu kierownictwu komendy nie udało się tego zmienić. W połowie ubiegłego roku komendantem jednostki został Bogdan Kujawiak – jego działania sprawiły, że policja zaczęła, jak wynika z sondażu, być postrzegana przez społeczeństwo nie tylko jako instytucja represyjna, ale formacja, na którą można liczyć, która służy radą, pomocą, a nawet stara się zapewnić im czas wolny, organizując festyny oraz zabawy dla dzieci i młodzieży. Uzyskanie przez kamiennoogórską jednostkę certyfikatu zarządzania jakością to niewątpliwie duży sukces.

Razem z pracami certyfikacyjnymi w komendzie trwały prace remontowe. Gdy byłem w KPP w Kamiennej Górze w październiku ub.r., przedstawiała ona paskudny widok. Dzięki KWP we Wrocławiu, która przekazała środki finansowe, a także dużej pomocy starostwa powiatowego i jego starosty Mariana Kachniarza, powstała nowa, przepiękna, witrażowa, recepcja, obok stanowisko dyżurnego i jego starosty. Utworzono niebieski pokój. Wyremontowano toalety, szatnię, świetlicę. Odnowiono część pomieszczeń, w których pracują policjanci. Zrobiono prysznic. Zbudowano podjazd dla niepełnosprawnych. Wszystko to sprawiło, że komenda zyskała prawie europejski wygląd.

GRAŻYNA BARTUSZEK
zdj. H. Janecki



Otwarcie niebieskiego pokoju – mł. insp. Bogdan Kujawiak, komendant KPP w Kamiennej Górze pokazuje insp. Andrzejowi Matejukowi, komendantowi KWP we Wrocławiu, książeczki, które przygotowano dla małych ofiar przemocy. Obok komisarz Lew – maskotka dolnośląskiej policji



Przyjazna recepcja

jakością kom. Dariuszem Waluchem, także funkcjonariusze z Sekcji Prewencji i Ruchu Drogowego, Sekcji Kryminalnej, z Zespołu Łączności i Informatyki oraz pracownicy, m.in. z Zespołu Kadr i Szkolenia), któremu pomagała wyłoniona przez starostwo powiatowe, w drodze przetargu, firma konsultingowa Umbrella z Warszawy. (Nawiasem

stępnie opracować procedury postępowania w takich grupach, jak m.in.: administracyjno-kancelaryjna (np. archiwizacja, udzielanie odpowiedzi na korespondencję), nadzorcza (kontrola, rozpatrywanie skarg i wniosków, audyty wewnętrzne, ochrona dokumentacji etc.), wspierająca i doskonaląca (zarządzanie kadrami, szkolenia, sporządza-

dań oraz monitorowania procesów zachodzących w naszej jednostce wiąże się z dodatkowymi obowiązkami, nie obciążają one tych jednak policjantów, którzy bezpośrednio wykonują zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa, a jedynie kierowników, którzy zresztą przedtem też nadzorowali działania podległych im komórek or-

Szpital z klasą

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Szpital Specjalistyczny MSWiA w Otwocku to jedna z najlepszych placówek w kraju w zakresie leczenia uzależnienia od alkoholu, leczenia nerwic, leczenia psychogeriatrycznego oraz opieki pielęgnacyjnej i rehabilitacji. Jako jedyny, w tzw. resortowej służbie zdrowia, (założycielem których był minister SWiA), posiada też Certyfikat Zarządzania Jakością ISO 9001:2000 dla wszystkich komórek organizacyjnych.

– Stworzenie przejrzystych, dostosowanych do międzynarodowych norm, procedur ułatwia pracę – mówi dr Maria Bruzda-Kaźmierczak, dyrektor szpitala. – Poza tym daje naszym pacjentom pewien komfort, że zostaną obsłużeni na najwyższym poziomie. Certyfikat zobowiązuje, a poza tym nie jest przyznawany na stałe, zdajemy sobie z tego sprawę – i ja, i zatrudnione tu osoby, a są to fachowcy najwyższej klasy, bez których niewiele daloby się zrobić.

GRAŻYNA BARTUSZEK
zdj. autorka



Maria Bruzda-Kaźmierczak, dyrektor SP202 Szpitala Specjalistycznego MSWiA w Otwocku



Personel szpitala – fachowcy najwyższej klasy



Sztandar i certyfikat

WBiałymstoku odbyła się 16 lipca br. uroczystość nadania sztandaru Komendzie Wojewódzkiej Policji w Białymstoku i odebrania Certyfikatu Zarządzania Jakością zgodnego z Europejską Normą ISO 9001:2000. W uroczystościach uczestniczyli komendant główny Policji gen. insp. Leszek Szreder, wojewoda podlaski Marek Strzaliński oraz zaproszeni goście.

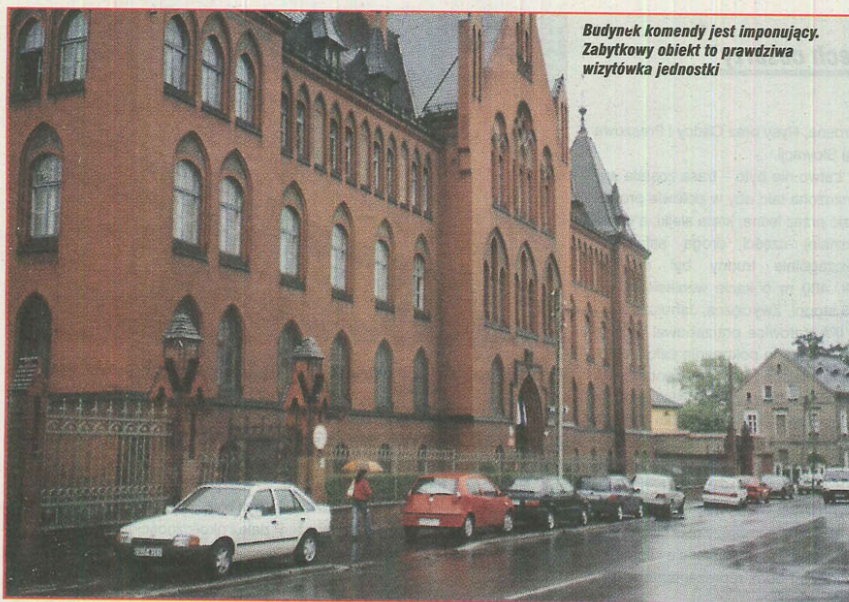
Komendant główny wręczył komendantowi wojewódzkiemu Policji w Białymstoku sztandar, który został ufundowany przez mieszkańców Podlasia. Tak ukoronowana została działalność Komitetu Społecznego na rzecz Ufundowania przez Mieszkańców Województwa Podlaskiego Sztandaru dla Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku, w którego skład weszli Podlasianie o niepodważalnym

autorytecie reprezentujący środowiska naukowe, samorządowe, przedsiębiorców i zwierzchników lokalnych kościołów chrześcijańskich.

W tym dniu komendant wojewódzki odebrał również certyfikat ISO 9001:2000, który przyznany został Komendzie Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. Prace przygotowawcze do wdrożenia systemu zarządzania jakością trwały od października ubiegłego roku. Wprowadzenie systemu nastąpiło 15 marca 2004 roku. W pierwszej dekadzie czerwca poddano go audytowi wewnętrznemu, a na początku lipca 2004 roku firma TÜV Rheinland Polska Sp. z o.o. przeprowadziła audyt certyfikacyjny. Pozytywny wynik stanowił podstawę przyznania certyfikatu.

MALGORZATA REDUCHA
zdj. KWP w Białymstoku





Budynek komendy jest imponujący. Zabytkowy obiekt to prawdziwa wizytówka jednostki

W drodze ku jakości

– Decydując się na wprowadzenie w naszej komendzie systemu zarządzania jakością, postawiliśmy na kompleksową jakość pracy jednostki. Chcieliśmy poprawić nie tylko obsługę interesantów, ale wdrożyć nowe standardy pracy również dla policjantów – mówi kom. Marek Szmigiel, komendant powiatowy Policji w Dzierżoniowie. Oficjalne przyznanie komendzie Certyfikatu Zarządzania Jakością ISO 9001:2000 nastąpiło 1 sierpnia br.

Powiat dzierżoniowski jest częścią województwa dolnośląskiego. Jego teren jest zróżnicowany – od nizinnego, przez pogórze do gór. W piękne warunki terenowe wtopione są liczne miasta i miasteczka. Walory turystyczno-krajoznawcze regionu są jego wielkim atutem, choć wciąż nie do końca wykorzystanym. Powiat dzierżoniowski jest jednym z bardziej zurbanizowanych terenów województwa dolnośląskiego. Ma swoje trójmiasto – Dzierżoniów, Bielawę i Pieszyce, które liczą razem ponad 85 tysięcy mieszkańców (w całym powiecie mieszka 112 tysięcy osób). Do tego dochodzą jeszcze miasteczka Piława Górna i historyczna Niemcza. Przez całe lata region był kojarzony z przemysłem włókienniczym, a Bielawa, Pieszyce i sam Dzierżoniów były drugim po Łodzi ośrodkami tego przemysłu w Polsce. Dzierżoniów szczycił się jeszcze przemysłem elektronicznym – zakłady Diora były znaczącym producentem elektroniki w kraju. Niestety, ten wysoko uprzemysłowiony region po przemianach gospodarczych w kraju stał się regionem o jednym z najwyższych wskaźników bezrobocia. Obecnie sięga ono 30 procent.

Bolączki i sukcesy

– Bezrobocie w wyraźny sposób degeneruje lokalne społeczeństwo – ocenia kom. Marek Szmigiel. – Prawdziwą plagą są u nas drobne kradzieże, zwłaszcza metali i elementów żelaznych (80 proc.). Dopuszczają się ich osoby pozostające na długotrwałym bezrobociu, czasem od kilku do kilkunastu lat. Sprzedaż kradzionego złomu

jest dla nich często jedynym źródłem dochodów. Policja nie jest w stanie zabezpieczyć wszystkich miejsc, w których giną metale. Niestety, wielu z zatrzymanych po odbyciu kary wraca do tego procederu. Tłumacząc się podczas kolejnych zatrzymań, że nie mają z czego żyć – wyjaśnia kom. Marek Szmigiel.

Złodzieje ograbiają zarówno stare fabryki, budowy, jak i cmentarze. Kradzież metalowych elementów z miejsc pochówku były w ostatnim czasie nagminne. Ginęły krzyże, tablice, nity mocujące płyty nagrobne, a nawet ławeczki. Dopiero wspólna akcja Policji, Straży Miejskiej oraz pomoc mieszkańców pozwoliły kres tego typu incydentom.

Skuteczne przeciwdziałanie zwłaszcza drobnym kradzieżom jest możliwe dzięki dobrej współpracy Policji i lokalnej społeczności. Mieszkańcy mają możliwość kontaktu z policjantami w spotkaniach bezpośrednich i przez Internet. Komenda Powiatowa Policji w Dzierżoniowie mocno postawiła na nowe media. Strona internetowa komendy (www.policja.dzierzonow.dsw.pl) jest stale aktualizowana. Zawiera biuletyn, komunikaty, opis struktur, listę dzielnicowych oraz porady prawne i informacje o bieżących sprawach.

– Z internetowych stron chętnie korzystają zarówno lokalne media, jak i mieszkańcy powiatu – mówi nadkom. Krzysztof Lamorski, rzecznik prasowy komendy. – Śledzimy zainteresowania internautów, odpowiadamy na ich pytania, a znając problemy, możemy działać też prewencyjnie, np. akcja „Chroń swoje mienie” skierowana przeciwko

kieszonkowcom doprowadziła do spadku liczby tych przestępstw. Więc Internet, oprócz walorów informacyjnych, ma również znaczenie prewencyjne.

Nie tylko drobna przestępczość jest bolączką dzierżoniowskich policjantów. Położony przy granicy powiat przestępcy wykorzystują do swej działalności. W roku 2002 na terenie powiatu zatrzymano 11-osobową grupę złodziei samochodów, którzy byli mieszkańcami województw lubuskiego, opolskiego, wrocławskiego oraz obywatelami Białorusi. Grupa działała na terenie południowo-zachodniej Polski, specjalizowała się w kradzieżach luksusowych aut, a na terenie powiatu urządziła sobie złodziejskie „dziuple”. W marcu tego roku policjanci znów zatrzymali szajkę złodziei samochodów, tym razem 6-osobową. Wykrywalność przestępstw związanych z kradzieżami samochodów sięga 73,9 procent. Równie wysoka jest wykrywalność przestępczości kryminalnej – 73,5 procent, rozbójów – 81,3 procent i przestępstw gospodarczych – 91,1 procent. W roku ubiegłym wykrywalność ogólna wyniosła 82,8 procent, a za pierwsze cztery miesiące tego roku 82 procent.

Jakość obsługi i pracy

– Dotychczas komendy Policji, wprowadzając u siebie system zarządzania jakością, skupiały się na obsłudze interesantów. My zdecydowaliśmy się wprowadzić również wysoką jakość i standardy do pracy merytorycznej funkcjonariuszy – mówi komendant powiatowy. – Jesteśmy pierwszą jednostką w kraju, która ma tak kompleksowy system zarządzania.

W uroczystości wręczenia Komendzie Powiatowej Policji w Dzierżoniowie Certyfikatu Zarządzania Jakością ISO 9001:2000 wzięli udział goście z Komendy Głównej i Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu oraz instytucji samorządowych. Z tej okazji odbył się również II Festyn Integracyjny z okazji Święta Policji. Dla mieszkańców powiatu policjanci i władze miasta (będące współ-

organizatorem festynu) przygotowały wiele atrakcji. Były pokazy sprawności policjantów z KPP, występ parady orkiestry dętej z KW we Wrocławiu oraz pokazy tlesury psów. Można też było przejechać się policyjnym motorem.

Wdrożony system zarządzania jakością obejmuje wszystkie rodzaje działań podejmowanych przez Policję (zgodnie z art. 2 ustawy o Policji), z wyłączeniem czynności operacyjnych i pracy kancelarii tajnej. System reguluje pracę komórek organizacyjnych jednostki oraz trzy wyszczególnione procesy jej działalności: procesy wykrywania, zapobiegania i czynności administracyjnych. Wszystkim przypisano procedury postępowania (w sumie jest ich 32).

– Stworzony przez nas system ma doprowadzić do podziału kompetencji na poszczególnych stanowiskach – wyjaśnia nadkom. Krzysztof Lamorski, odpowiedzialny za wprowadzenie systemu w komendzie. – Początkowo policjanci niechętnie do niego podchodzili, wiązało się to bowiem ze szkoleniami

nym atutem i zarazem utratą uprawnień komendy, gdyż na wszelkie przebudowy i remonty potrzebna jest zgoda konserwatora zabytków.

– Remont dachu w roku ubiegłym był przeprowadzony dopiero po zakupie odpowiedniej dachówki, na którą wyraził zgodę konserwator zabytków – mówi kom. Marek Szmigiel. – Chcielibyśmy wymienić również stolarkę okienną w obiekcie, ale wymogi konserwatorskie sprawiają, że taka operacja pochłonieby olbrzymie kwoty. Stolarka jest bowiem nietypowa i musiałaby być wykonana z drewna. Niestety, nie stać nas na taką wydatkę.

Budynek robi olbrzymie wrażenie. Pracę w dobrych warunkach doceniają policjanci. Pozostałe obiekty komendy są również w dobrym stanie. KPP jest właścicielem jeszcze dwóch budynków: w Bielawie i Pieszycach. Dwa posterunki w Niemczycy i Piławie Górnej oraz rewir w Łagiewnikach mieszczą się w budynkach gminnych. W obiektach tych pracuje 218 policjantów komendy powiatowej i 33 pracowników. Drugim co do wielkości komisariatem w powiecie jest komisariat w Bielawie (70 etatów). Obsługuje on rozległy teren z dwoma miastami – Bielawą i Pieszycami i dwiema gminami. Przed kilkoma laty likwidacja



Warunki pracy mamy dobre – ocenia kom. Marek Szmigiel, komendant powiatowy Policji w Dzierżoniowie



Strona internetowa komendy – www.policja.dzierzonow.dsw.pl – cieszy się dużym powodzeniem nie tylko wśród przedstawicieli mediów, ale i społeczeństwa. Jej twórcą i opiekunem jest st. asp. Marek Kordiak



Dyzurka KPP. Na zdjęciu asp. sztab. Andrzej Bośka podczas służby

komisariatu w Pieszycach wywołała wiele społecznych protestów. Obiekt komisariatu, opuszczony przez kilka ostatnich lat, obecnie ponownie jest użytkowany. Po remoncie i przystosowaniu do nowych potrzeb będzie w nim działała sekcja ruchu drogowego.

– Staramy się radzić sobie jak najlepiej. Warunki pracy mamy dobre. Sprzęt i park samochodowy staramy się uzupełniać i wymieniać na bieżąco. Nie odbiegamy od krajowych standardów pracy w Policji i jej wyposażenia. Wychodząc jednak naprzeciw społecznym oczekiwaniom oraz chcąc sprostać unijnym standardom funkcjonowania służb publicznych zdecydowaliśmy się na wprowadzenie systemu zarządzania jakością. Wdrożenie ISO wpłynie na jakość naszej pracy i jej ocenę przez społeczeństwo – podsumowuje komendant Marek Szmigiel.

MAREK MICHAŁSKI
zdj. autor

Zwyciężył komendant

To już 19. raz, kiedy na dystansie 10 km w gościnnych Mysłowicach spotkali się zwolennicy biegania, jako najlepszej formy ruchu, zgodnie z maksymą „Najlepszy lek – to bieg”. W ramach crossu, będącego kontynuacją popularnego biegu Mysława, organizowanego corocznie przez Urząd Miasta Mysłowice oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w ramach Dni Mysłowic odbył się również V CROSS International Police Association, poświęcony pamięci honorowego członka tego stowarzyszenia, maratończyka Marka Gwizdały.

Organizatorzy wybrali miejsce szczególne – zgodnie z XIX-wieczną mapą stykały się tu granice trzech cesarstw: Austrii, Rosji i Niemiec, a atrakcyjność zbiegu wód Czarnej i Białej Przemyśły jest doceniana niezmienne także przez współczesnych.

W ostatnią czwartą sobotę sprzed Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach wystartowało 24 zawodników z 2 państw. Członkowie IPA rywalizowali w dwóch kategoriach: I – kobiety i mężczyźni do 40 lat i II – kobiety i mężczyźni powyżej 40 lat. Dopisali gospodarze regionu oraz zawodnicy przyjezdni: z Elbląga,

Krosna, Nysy oraz Cadcy i Preszowa na Słowacji.

Łatwo nie było – trasa została wyznaczona tak, aby w połowie prowadzić przez leśne, kręte alejki, a w pozostałej części drogą asfaltową; szczególnie trudny był odcinek ok. 400 m o kącie wzniesienia ok. 15 stopni. Zwycięzca, Janusz Miketa z IPA Katowice potrzebował jedynie 33,37 min na pokonanie całości. Kolejne miejsca zajęli reprezentanci IPA Cadca ze Słowacji: Ladislav Sventek i Luboslav Ciernawa. Walka o drugą pozycję była szczególnie zacięta: o przewagę pierwszego z reprezentantów zdecydowała różnica czasu wynosząca... 0,05 min.

W ramach imprezy rozegrano również bieg VIP, na dystansie kilometra, w którym obok reprezentantów miej-



Z prawej strony nadinsp. K. Szwajcowski, śląski komendant wojewódzkiej Policji

scowego samorządu oraz zaprzyjaźnionej braci w mundurach strażackich wziął udział komendant garnizonu śląskiego nadinsp. Kazimierz Szwajcowski. Dodać należy, że udział nie był tylko symboliczny, ponieważ najwyższą rangą i stopniem policjant na Śląsku zajął pierwsze miejsce,

a za nim uplasowali się radny Mysłowic Piotr Styczeń oraz prezydent tego miasta Tadeusz Chowańnik.

Wszyscy uczestnicy, którzy ukończyli bieg, otrzymali pamiątkowe medale i okolicznościowe koszulki.

KATARZYNA STACIWA
zdj. KWP w Katowicach

Sport w Policji

II Mistrzostwa Polski Policji w Szachach

W ostatnich dniach maja br. w Ośrodku Wypoczynkowym Olszyny koło Białobrzegów Radomskich odbyły się II Mistrzostwa Polski Policji w Szachach. Organizatorami zawodów byli komendant wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu i Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów Województwa Radomskiego przy wydatnej pomocy Fundacji Sportu w Policji „Fair play” z Warszawy i niektórych firm. Wśród fundatorów pucharów i nagród znaleźli się: komendant główny Policji, komendant wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, marszałek województwa mazowieckiego, wojewoda mazowiecki, prezydent Radomia, starosta białobrzezki, burmistrz Białobrzegów, przewodniczący KKW NSZZ Policjantów, przewodniczący KKW Związku Zawodowego Pracowników Policji, Polski Związek Szachowy. Honorowy patronat nad mistrzostwami sprawował komendant główny Policji i KKW NSZZ Policjantów. Należy podkreślić wysoki poziom sportowy zawodów i ich dobrą organizację.

W zawodach udział wzięło 43 policyjnych szachistów z całego kraju. Wśród nich znajdowali się Andrzej Plesiuk z KPP w Elku (ubiegłoroczny mistrz Polski), Grażyna Szmacińska z KMP w Łodzi (mistrzyni międzynarodowa, była mi-

strzyni Polski kobiet), Jacek Sieczkowski z KWP z siedzibą w Radomiu (ubiegłoroczny wicemistrz Polski policjantów) i Andrzej Putlik z KPP w Kozienicach (mistrz Polski policjantów w szachach korespondencyjnych) i wielu innych utytułowanych szachistów. W tym roku uprawnienia do gry dano również pracownikom Policji, ale zgłosił się tylko jeden (z CSP w Legionowie).

Rywalizacja była niezwykle zacięta i nie wszyscy ją wytrzymali. Do pechowców należał ubiegłoroczny wicemistrz – Jacek Sieczkowski z Radomia, który w końcówce przegrał trzy partie, zajmując dalsze miejsce. Andrzej Plesiuk z KPP w Elku obronił tytuł mistrza Polski Policji w szachach w dobrym stylu, choć zagrażało mu wielu zawodników – w tym grających pierwszy raz w takim turnieju (choćby z Rzeszowa czy Kielc). Tuż za nim uplasowała się Grażyna Szmacińska z Łodzi, a trzecie miejsce zajął znakomicie grający emerytowany policjant z Kędzierzyna-Koźła Wiktor Kocor (otrzymał zaszczytnej najwięcej braw podczas uroczystości zakończenia, był najstarszym wiekiem uczestnikiem turnieju). Rywalizowano na dystansie 9 rund, z czasem po godzinie na zawodnika na partię. Prowadzono również, oprócz indywidualnej, klasyfikację drużynową, biorąc w niej pod uwagę



Partia mistrza Andrzeja Plesiuka z mistrzynią Grażyną Szmacińską

punkty uzyskane przez trzech najlepszych zawodników z drużyny w klasyfikacji indywidualnej. Sklasyfikowano 14 drużyn. Wygrała drużyna KWP w Olsztynie z mistrzem A. Plesiukiem.

Podczas zawodów odbył się również turniej szachów błyskawicznych (po 5 minut na zawodnika na partię), któremu nadano rangę także mistrzostw Polski Policji. Tu rywalizowano na dystansie 13 rund. Wygrał zwycięzca turnieju głównego – Andrzej Plesiuk. Miał również miejsce turniej rozwiązywania zadań szachowych (nieoficjalne mistrzostwa Polski Policji w rozwiązywaniu tych zadań). Tu najlepszy okazał się Jacek Sieczkowski z KWP z siedzibą w Radomiu.

Mistrzostwa sędziowali: dr Bogumił Paterek z Radomia (sędzia główny) i Henryk Motyka z Kozienic (sędzia rundowy) oraz Marian Frąk z Szydłowca (sędzia turnieju rozwiązywania zadań szachowych).

Mistrzostwa po raz kolejny pokazały, że sport szachowy w Policji warto rozwijać i wspierać wszelkie działania w tym



Mistrz Polski A. Plesiuk odbiera puchar komendanta głównego Policji z rąk zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu insp. Witolda Olszewskiego

kierunku. Szachy uczą twórczego myślenia, odpowiedzialności i odporności – cech, które są przydatne policjantom. Dobrze o tym pamiętać przy podejmowaniu decyzji, czy wesprzeć wyjazd zawodników na tego typu zawody.

MARIAN FRĄK
zdj. autor

POSZCZEGÓLNE KLASYFIKACJE PRZEDSTAWIAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCO: II Mistrzostwa Polski Policji w Szachach

Klasyfikacja indywidualna

1. Andrzej Plesiuk (KPP w Elku) – 8 pkt (z 9)
2. Grażyna Szmacińska (KMP w Łodzi) – 6,5 pkt
3. Wiktor Kocor (KPP w Kędzierzynie-Koźlu) – 6 pkt

Klasyfikacja drużynowa

1. Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie (Plesiuk, Młotkowski, Sławiński) – 19 pkt (z 27)
2. Komenda Stołeczna Policji (Cyra, Celmer, Rombel) – 16,5 pkt
3. Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi (Szmacińska, Szmaciński, Gabryśzewski) – 16,5 pkt

Mistrzostwa Polski Policji w Szachach Błyskawicznych

1. Andrzej Plesiuk (KPP w Elku) – 11,5 pkt
2. Grażyna Szmacińska (KMP w Łodzi) – 9 pkt
3. Marek Rombel (KSP) – 9 pkt

Nieoficjalne Mistrzostwa Polski Policji w Rozwiązywaniu Zadań Szachowych

1. Jacek Sieczkowski (KWP z/s w Radomiu) – 38 pkt (z 60)
2. Mirosław Sławiński (KMP w Olsztynie) – 37 pkt
3. Roman Jądło (KMP w Rzeszowie) – 36 pkt



Siatkarska reaktywacja

Jak Feniks z popiołów odrodzić się Mistrzostwa Polski Policjantów w Siatkówce. Minęło już 7 lat od czasu, kiedy policyjne drużyny siatkarskie po raz ostatni zmagaly się o mistrzowski tytuł. Tak jak przed laty turniej odbył się w Białymstoku. Organizacją imprezy zajął się Wydział Kadry i Szkolenia KWP w Białymstoku pod patronatem Komendy Głównej Policji.

– Chcemy reaktywować te mistrzostwa i uczynić tradycją coroczną walkę o tytuł – powiedział mł. insp. Adam

Mularz, komendant wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – Takie spotkania to nie tylko sportowa rywalizacja, ale też integracja policjantów z różnych stron kraju, a wreszcie sposób na odreagowanie stresu po trudach codziennej służby.

W hali Akademii Medycznej, gdzie rozegrano mecze, do walki stanęło 9 ekip. Najlepsza okazała się drużyna z KWP w Katowicach, która wyprzedziła Olsztyn i Wrocław. Team gospodarzy wywalczył 4. lokatę. W składach

poszczególnych zespołów oprócz amatorów i miłośników grania w siatkówkę znaleźli się też zawodnicy z ligowych klubów. W składzie gospodarzy np. było 3 zawodników Moderatora Hajnówka – beniaminka serii B. Mistrzostwa stały na poziomie, którego nie powstydziłyby się ligowe drużyny. Impreza przebiegała sprawnie, szkoda tylko, że nieco zawiedli kibice.

Miejmy nadzieję, że siatkarskie Mistrzostwa Polski Policjantów trwale wpiszą się w kalendarz imprez sportowych polskiej Policji.

ANDRZEJ BARANOWSKI
zdj. ZP KWP w Białymstoku

Uroczysko

– Maa... mooo... – wyrwa się dziewczynce, która właśnie zsunęła się z liny tzw. mostu Palkiewicza i zawisała nad Szklarką. Ale na obozie survivalowym mamy nie ma i trzeba sobie radzić samemu. Jest za to lina asekuracyjna, więc nogi bezpiecznie dyndają nad rzeką. No i jest instruktor – przyciągnie do brzegu... Na ponowną próbę.

Nie znajdziecie równie fajnego obozu, jak survivalowy w Piechowicach k. Szklarskiej Poręby. Jest to nie tylko niezwykła „szkoła przetrwania”, ale też niezła szkoła współdziałania w grupie, odpowiedzialności, koleżeńskiej solidarności. Nic dziwnego, skoro zajęcia przygotowują i prowadzą instruktorzy z Centrum Ratownictwa Kataklizmowego oraz Policji – na co dzień policjanci AT.

przeprawiają się nad – szeroką w Piechowicach na kilkanaście metrów – Szklarką albo, wykorzystując inną technikę, suną po jednej linie kilka metrów nad sadzawką obok pensjonatu. Niezapomnianym przeżyciem jest „kolejka amerykańska”, czyli kilkudziesięciometrowy zjazd na linie z krawędzi dawnych kamieniołomów. Inne atrakcje to m.in.: przejażdżki po lesie landrowerem, paintballowe bitwy, nauka podstaw ju-

ców (za jedyne 39 złotych) wycieczki do Pragi.

– Turyści znają zazwyczaj tylko Śnieżkę, Szklarską Porębę i kościółek Wang, tymczasem my idziemy tam, gdzie przewodnicy nie chodzą, by pokazać dzieciakom całe piękno Karkonoszy – mówi Władek Leszczyński, pan na Uroczysku i organizator obozów survivalowych, a do niedawna policjant z KPP w Zgorzelcu. Władek to ciekawa postać. Stróżem prawa został za czasów milicji – był m.in. antyterrorystą na warszawskim Okęciu i w Rzeszowie. Później zrezygnował ze służby i wyjechał „na saksy”. Zarobione (i dopółyżczone) pieniądze zainwestował w zakup i remont podniszczonego hotelu Silesia w Piechowicach, a potem także pensjonatu „Uroczysko”. Ściągnął swoją siostrę



Syn Władka demonstruje prawidłową technikę...



ale gdy tata nieco rozbuja linę, jest bez szans



W przypadku kłopotów trzeba było sobie radzić inaczej

Instruktorzy dbali o prawidłowe założenie zabezpieczeń i asekurację podczas wszystkich przepraw



Agnieszka, która pomogła mu rozkręcić interes. Po jakimś czasie stała się oficjalną szefową, bo Władek został... policjantem.

– Ciągnęło mnie, więc starałem się o ponowne przyjęcie i udało się – uśmiecha się. Służył w garnizonie jeleniogórskim, ostatnio w KPP w Zgorzelcu. To właśnie praca w Policji w pododdziałach AT, gdzie nie ma miejsca na indywidualne popisy, spowodowała, że teraz jego obozy mają, poza dostarczeniem dzieciakom rozrywki, także uczyć je współpracy w zespole, odpowiedzialności za siebie i swoją grupę, koleżeńskości, wzajemnego szacunku itd.

– Taką prostą rzecz, jak nocny marsz po lesie bez latarek to z jednej strony frajda i emocje dla dzieciaków, ale z drugiej na przykład przeciwdziałanie ewentualnym skłonnościom do klaustrofobii – mówi Władek Leszczyński. – A ponadto nauka odpowiedzialności. Widać, że gdy idą, jedno dziecko pilnuje drugiego, interesują się słabszymi itp. Można też dostrzec, jak



Pan i władca na Uroczysku Władek Leszczyński

Zjazd z wysokości czwartego, piątego piętra. Serducho bije szybciej, ale żadne dziecko nie przepuści takich emocji

Na „moście Palkiewicza”



kształtują się liderzy grup i jaki wpływ mają na resztę.

Jeśli zespół nie pracuje ze sobą w zgryny sposób, Władek potrafi przezwyciężyć, zarządzić rozgrzewkę, a potem np. podnoszenie kłód drewna. Do zmęczenia. A czasem jeszcze raz. Sposoby ma zresztą różne, wszystkie prowadzą do jednego celu.

– Zaczyna tworzyć się zespół, zaczynają się samoorganizować, już nawet bez mojego udziału – mówi. – Wiedzą, że jeśli w przyszłości nie będą ze sobą współpracować, ja zawsze będę mógł znowu zarządzić karne ćwiczonko. A tego przecież nie chcą.

Odpowiedzialności wobec grupy dzieci uczą się również przy okazji codziennych zajęć, choćby takich, jak sprzątnięcie. Obowiązuje żelazna reguła: jeśli po wyznaczonym terminie sprzątnięcia w jakimś pokoju choćby jedna osoba ma nieporządek, mieszkańcy tego pokoju zostają i nie uczestniczą w zajęciach, dopóki wszystko nie będzie, jak należy.

W planowaniu i organizowaniu obozów dzielnie pomaga Władowi siostra, a w prowadzeniu zajęć koleżki z Policji.

– Oczywiście, grupy przyjeżdżają z własnymi opiekunami, ale cała kadra

tutaj to policjanci, głównie z AT, z uprawnieniami ratowników górskich, wodnych itd. Znamy się, wiem, że mogą na nich polegać, że zadbają i o rozrywkę, i o bezpieczeństwo dzieci – chwali ich Władek.

Związki z Policją to nie tylko pracownicy. Także klienci. Większość turnusów rezerwowana jest bowiem dla dzieci policjantów (gdy przyjechałem, były akurat dwie grupy – jedna dzieci policjantów z Łodzi, druga – Akcji Katolickiej). Oprócz niskiej ceny (zwłaszcza przy tylu atrakcjach i bardzo dobrych warunkach zakwaterowania), Władek ma również „ofertę specjalną” – w tym roku na obu lipcowych turnusach wygospodarował po 6 miejsc gratis dla dzieci z rodzin policyjnych w najtrudniejszej sytuacji finansowej.

– Przecież wiem, jak to jest w Policji – kwituje. – Gdybym chciał tylko zarabiać, a nie robić coś pożytecznego, to nie organizowałbym obozów dla dzieci, tylko szkolenia specjalistyczne, np. z ratownictwa wysokogórskiego, bo na nich w ciągu dwóch dni zarabiam tyle, ile na dwutygodniowej imprezie dla dzieci.

PRZEMYSŁAW KAKAC
zdj. autor i Henryk Janecki (11)

Cała grupa na landrowerach



Pomieszanie z popłataniem...

Opublikowany w „Życiu Warszawy” z 31 maja 2004 r. artykuł Marcina Hadaja „Mandatu można nie płacić” z podtytułem „Prawo pozwala na lekceważenie urzędowych kar za przewinienia drogowe” to jedno wielkie nieporozumienie.

Autor operuje pojęciem „mandat” w kontekście kar za przewinienia drogowe. Chodzi więc o mandat karny, którym nakłada się grzywny za tzw. wykroczenia drogowe. Ponieważ na zdjęciu jest strażnik miejski wkładający coś za wycieraczkę samochodu, uznać należy, że autorowi chodzi o nakładanie grzywny w drodze mandatu karnego zaocznego przez strażników Straży Miejskiej m.st. Warszawy.

Problem jednak w tym, że, jak wynika z informacji uzyskanych przeze mnie od Krzysztofa Mrówki (naczelnika oddziału ds. pojazdów samochodowych SM) i Zbigniewa Kąkoly (kierownika referatu ruchu drogowego SM), strażnicy miejscy nigdy nie pozostawiają mandatu karnego zaocznego za wycieraczkę samochodu. O tym, co zostawiają, będzie mowa dalej.

W sytuacji, gdy zaparkowałeś samochód na ulicy, a po powrocie znalazłeś mandat za wycieraczką, autor radzi: „Nie płać! **Taki tryb wystawiania przez miejskie służby wezwań do zapłaty jest niezgodny z prawem. Każdy sąd przysądzi rację kierowcy**”.

Ustosunkowując się do „dobrych” rad autora, zauważyć należy, że mandat karny zaocznego nie ma obowiązku uiszczenia grzywny. Nie można takiego mandatu traktować jako wezwanie do zapłaty. Nieuiszczenie grzywny w terminie oznacza odmowę przyjęcia mandatu. Zasadność odmowy przyjęcia mandatu karnego w żadnym wypadku nie podlega kontroli sądu.

Gdyby autor, cytując przepis art. 98 par. 4 k.p.w. (dot. mandatów karnych zaoczných), zacytował go w całości, to nie twierdziłby, że „zawiadomienie o karze powinno być nam doręczone, a nie zostawione przy samochodzie”. Nie powinno ująć uwadze autora, że przepis ten stanowi także, że „man-

dat taki pozostawia się wówczas w takim miejscu, aby sprawca mógł go niezwłocznie odebrać”.

Nie wydaje się, aby autor widział włożony przez strażnika miejskiego za wycieraczkę samochodu mandat karny zaocznego zawierający zamiast danych personalnych sprawcy – informacje o samochodzie (marka, model i numer rejestracyjny). Jeżeli zapytał prof. M. Filara i dr. Janusza Kochanowskiego, czy taki mandat karny jest bezprawny, to nie dziwnego, że otrzymał twierdzącą odpowiedź.

Problem w tym, że takich „mandatów karnych” strażnicy miejscy nie stosują. Stwierdzając np. wykroczenie polegające na parkowaniu samochodu z naruszeniem przepisów Prawa o ruchu drogowym, w sytuacji, gdy w pojeździe nikogo nie ma, podejmują określone w kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia czynności wyjaśniające, mające m.in. na celu ustalenie sprawcy wykroczenia. Dlatego też za wycieraczką samochodu pozostawiają wezwanie zaadresowane: „Pan/Pani kierujący pojazdem... marki... typ... nr rejestracyjny...”. Wezwania tego nie można mylić z mandatem karnym zaocznym. Nie wzywa ono zresztą do zapłaty grzywny, a tylko do stawienia się w celu ustalenia, kto w danym czasie i miejscu kierował pojazdem i zaparkował go z naruszeniem przepisów. Wszystko wskazuje na to, że uwięziony na zdjęciu strażnik miejski pozostawiał za wycieraczką samochodu takie właśnie wezwanie.

Niezależnie od tego, jaki rzeczywiście był stan faktyczny, zauważyć należy, że skoro istotą postępowania mandatowego jest dobrowolne poddanie się karze, to tytuł główny omawianego artykułu jest zasadny w odniesieniu do grzywny nakładanych w drodze mandatu karnego zaocznego, i to niezależnie od tego, jak jest on w praktyce stosowany. W odniesieniu do nieprawomocnych mandatów karnych zaoczných bezprzedmiotowe jest więc także stwierdzenie w podtytule artykułu, że „Prawo pozwala na lekceważenie urzędowych kar za przewinienia drogowe”. Autorowi nie chodzi przecież o lekceważenie prawomocnych mandatów karnych, bo w wypadku nałożenia grzywny w drodze mandatu karnego zaocznego, mandat ten staje się prawomocny dopiero z chwilą uiszczenia grzywny we wskazanym w nim terminie.

Nie sposób przejść do porządku dziennego nad ostatnimi trzema zdaniem artykułu:

„(...) mandat za wycieraczką możemy lekceważyć. Nie należy jednak wyrzucać ich do kosza. Najlepiej zgłosić się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego i złożyć odwołanie od mandatu. Nie ma siły, abyśmy nie wygrali”. Czytając to zakończenie, można całkowicie stracić orientację, o co w ogóle chodzi autorowi. Nasuwa się pytanie, czy bezpodstawnie nie utożsamia on mandatu karnego nie tylko z wezwaniem pozostawianym za wycieraczką samochodu przez strażników miejskich, ale i z wezwaniem do uiszczenia opłaty dodatkowej pozostawianym za wycieraczką samochodu przez służby kontrolne Zarządu Dróg Miejskich w wypadku stwierdzenia nieuiszczenia opłaty za postój w miejscu płatnego parkowania. W odniesieniu do tej ostatniej sytuacji w Warszawie można mówić o odwoływaniu się do Komisji

Odwoławczej, powołanej przez prezydenta miasta st. Warszawy, a nie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Opłaty dodatkowe nie nakłada się mandatem (ani karnym, ani żadnym innym).

Powyższe uwagi świadczą o tym, że w omawianym artykule nastąpiło przysłówowe pomieszanie z popłataniem. Można tylko ubolewać, że artykuł ten w ogóle się ukazał. Dezorientuje on czytelników i bezpodstawnie zarzuca strażnikom Straży Miejskiej w Warszawie praktykę niezgodną z obowiązującymi przepisami.

Powyższy temat poruszą w „Gazecie Policyjnej”, ponieważ Redakcja „Życia Warszawy” nie uznała za stosowne opublikować tego polemicznego artykułu na swoich łamach.

JANUSZ LEWIŃSKI

WYŻSZA SZKOŁA POLICJI w Szczytnie poszukuje policjantów chętnych do służby w charakterze wykładowcy w Zakładzie Służby Prewencyjnej

WYMAGANIA:

- wykształcenie wyższe magisterskie,
- stopień oficerski,
- co najmniej 5-letni staż pracy w służbie prewencyjnej (mile widziani policjanci ze stanowisk samodzielnych, kierowniczych),
- umiejętność obsługi komputera.

PREFEROWANI SPECJALIŚCI W ZAKRESIE:

- organizacji służby patrolowej,
- organizacji służby konwojowej,
- prewencji kryminalnej,
- kryminologii i patologii społecznych,
- problematyki nieletnich,
- zarządzania kryzysowego,
- pracy sztabowej,
- funkcjonowania służby dyżurnej,
- działań zespołowych Policji,
- organizacji działań antyterrorystycznych,
- lotnictwa policyjnego.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Wydziałem Kadr

Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie
tel. (0-89) 621 51 60, fax (0-89) 621 52 38

Biuro Finansów KGP pilnie poszukuje oficera Policji na stanowisko Naczelnika Wydziału Rachunkowości Biura Finansów KGP

Wykształcenie:

- wyższe (preferowane ekonomiczne)

Wymagania niezbędne:

- staż służby – 5 lat
- znajomość przepisów dotyczących finansów publicznych i rachunkowości
- umiejętność interpretacji przepisów
- umiejętność obsługi komputera w środowisku Windows

Wymagania pożądane:

- umiejętność kierowania zespołem
- umiejętność organizowania i koordynowania pracy zespołowej.

Informacji udziela Biuro Finansów KGP
pod nr. tel. 60-135-97 lub tel. kom. (0) 603-398-647

Strzelnice



Wypożyczenie, projekty, konserwacje, remonty

Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku.

Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami do komputerowych sterowników pól tarczowych i videosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa

Tel./fax: (0-22) 843-51-42



W związku z pojawiającymi się w jednostkach wykonawczych Policji wątpliwościami dotyczącymi interpretacji interwencji domowej i w miejscu publicznym pragniemy udzielić odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy prawidłowe jest rozumienie, że interwencja domowa to interwencja podjęta przez policjanta w przypadkach naruszenia prawa przez osoby znajdujące się w pomieszczeniach stanowiących część własności i jaka konkretna osoba zawiaduje tym pomieszczeniem, np. mieszkanie, dom jednorodzinny, pokój, strych, poddasze, piwnica, komórka, suterena, melina, podwórko wokół domu? (Np. awantury między sąsiadami o zniszczenie mienia, o złośliwe niepokojenie przez dzwonienie do drzwi, o zalanie mieszkania, o zakłócenie ciszy i spokoju i inne w ramach tego samego budynku?)

Dom – jest to występująca we wszystkich cywilizacjach i okresach historycznych budowla przystosowana pod względem konstrukcji i funkcji do celów mieszkalnych oraz zaspokajająca różne podstawowe potrzeby człowieka (np. bezpieczeństwo, intymność, własne terytorium, ochrona przed zimmem i deszczem). Istnieje wiele podziałów domów. Najogólniej dzieli się je pod względem użytkowania na miejskie (kamienice, blok mieszkalny) i wiejskie (chałupa, czworak). W zależności od wielkości wyróżnia się domy jedno- i wielorodzinne (zw. potocznie blokami), a wśród domów jednorodzinnych domy wolno stojące, szeregowe¹.

Interwencja – to szybkie włączenie się policjanta lub policjantów w tok społecznego zdarzenia, naruszającego normy prawa lub zasady współżycia społecznego, w celu czynnego przeciwdziałania działaniom lub zachowaniom niezgodnym z tymi normami lub zasadami i przywrócenia stanu poprzedniego. Jest to czynność prawna, będąca realizacją ustawowych obowiązków Policji, a zarazem określonych uprawnień².

Znając definicję tych wyrazów, należy uznać, że „interwencja domowa” jest rodzajem interwencji według kryterium miejsca, gdzie została ona przeprowadzona. Podział tego rodzaju interwencji jest podziałem formalnym i nie ma odzwierciedlenia w aktach prawnych. Rodzaje interwencji są wymienione w literaturze³ opracowanej między innymi przez pracowników naukowo-dydaktycz-

Interwencja domowa i w miejscu publicznym

nych Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. W praktyce zdarza się wielokrotnie, że niektóre interwencje mają swój początek w miejscu publicznym (np. kłatka schodowa, piwnica w bloku mieszkalnym), zakończenie ich natomiast następuje w mieszkaniu.

W tej sytuacji kryteria podziału interwencji nakładają się na siebie. Przyporządkowanie do określonej grupy interwencji będzie uzależnione, naszym zdaniem, od przebiegu zdarzenia i jego skutków prawnych.

Na szczególną uwagę zasługuje termin „**zalanie mieszkania**”. Niewątpliwie taką interwencję trzeba zaliczyć do interwencji domowych. Nie można jednak interpretować jej w zasadniczy sposób, gdyż wynika ona z naruszenia przepisów prawa cywilnego zawartych w art. 415 i nast. kodeksu cywilnego określające odpowiedzialność deliktową (czyli niedozwolone). W razie podjęcia takiej interwencji funkcjonariusze Policji powinni ograniczyć się do pouczenia. Pouczenie to powinno obejmować:

- przedstawienie, że jest to zdarzenie z zakresu prawa cywilnego,
- zaproponowanie ugody lub porozumienie stron przez odpowiednią resuscytację naturalną lub pieniężną,
- zawarcie stosunku ubezpieczeniowego,
- wystąpienie na drogę postępowania sądowego (cywilnego).

2. Czy kłatka schodowa w bloku, kamienicy, domu wielorodzinnym jest miejscem publicznym i interwencja policjantów wobec np. gromadzącej się na klatce młodzieży, która zakłóca spokój (np. jest wulgarna, niszczy mienie, spożywa alkohol, pali papierosy), jest interwencją w miejscu publicznym?

Zakłócenie spokoju publicznego – to każde naruszenie równowagi psychicznej ludzi, wywołanie uczucia zaniepokojenia, podenerwowania znajdujących się w miejscach dostępnych dla nieokreślonej liczby osób. Z zakłóceniem tym będziemy mieli do czynienia wtedy, gdy działanie podjęte było zarówno w miejscu publicznym, jak i niepublicznym, lecz publicznie⁴.

Miejsce publiczne – to miejsce dostępne dla bliżej nieokreślonej liczby osób⁵.

Zakłócenie porządku publicznego – polega na wywołaniu takiego stanu, który w danym miejscu, czasie, okolicznościach i zgodnie z przyjętymi zwyczajami i obowiązującymi przepisami, uważa się za nienormalny. Odczuwany jest jako utrudnienie lub uniemożliwienie ludziom normalnego zachowania się w miejscach dostępnych dla bliżej nieokreślonej liczby osób. Skutek ten musi dotknąć przynajmniej jednej osoby⁶.

Posiłkując się definicją domu, należy stwierdzić, że przy ogólnym podziale pod względem użytkowania miejsca (kamienice, bloki mieszkalne) kłatki schodowe, piwnice należy

traktować jako miejsce publiczne. Wymienione dyspozycje, np. niszczy mienie, zakłóca spokój publiczny, używa słów wulgarnych, będą skutkowały odpowiedzialnością karną w sprawach o wykroczenia pod warunkiem:

- spełnienia wymogu dotknięcia tym zdarzeniem przynajmniej jednej osoby w przypadku zakłócenia spokoju publicznego,
- spełnienia wymogu umyślności i wartości nieprzekraczającej 250 zł w przypadku niszczenia mienia.

Odmienne przedstawia się sytuacja dotycząca spożywania napojów alkoholowych w miejscach publicznych. Problem ten reguluje szczegółowo art. 14 ustawy z 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (tekst jednolity z 22 lipca 2002 r. Dz. U. nr 147, poz. 1231 z późn. zm.). Wskazane są w tej ustawie miejsca publiczne, w których obowiązuje zakaz spożywania napojów alkoholowych. Ponadto art. 14 pkt 6 wymienionej ustawy w drodze delegacji ustawowej daje samorządom terytorialnym możliwość wprowadzenia zakazów spożywania alkoholu w innych miejscach. W celu ustalenia pozostałych miejsc objętych ewentualnymi zakazami odsyłamy do aktów prawa miejscowego. Podobnie przedstawia się sytuacja w przypadku palenia papierosów. Przy założeniu, że prawo miejscowe obejmuje zakaz palenia papierosów i spożywania alkoholu w innych miejscach publicznych, niż określone w cytowanej ustawie, sprawa będzie nosiła odpowiedniość z art. 54 k.w.

3. Czy w przypadku, gdy w trakcie interweniowania (rozryw wydarzeń) na klatce schodowej w bloku, kamienicy, domu wielorodzinnym (będącej chyba miejscem publicznym, gdyż może na niej przebywać nieokreślona liczba osób oraz stanowi ona własność administracji budynku), policjanci wejdą do czyjegoś pomieszczenia, np.: mieszkania, piwnicy, meliny itp., to interwencja powinna zostać nazwana domową?

Problem ten został szczegółowo przedstawiony w trakcie udzielania odpowiedzi na pytanie pierwsze. Dla podkreślenia wagi problemu przypomniemy, że w praktyce zdarza się to bardzo często. Niektóre interwencje mają swój początek w miejscu publicznym, zakończenie jej natomiast następuje w mieszkaniu. Należy więc przyjąć, że kryteria tego podziału będą nakładać się na siebie. W tej sytuacji przyporządkowanie do odpowiedniej grupy interwencji będzie uzależnione od jej przebiegu oraz ewentualnych skutków.

4. Czy interwencja domowa o charakterze przemocy w rodzinie, zawierająca się w ogólnych interwencjach domowych, a zarazem stanowiąca szczególny rodzaj in-

terweniowania domowego, gdyż dotyczy ona ingerencji Policji w przypadkach stosowania przez jednego z członków rodziny wobec pozostałych różnych form znęcania się, dokuczania, krzywdzenia, stosowania nadużyć, ma obowiązek każdorazowo zakończyć się sporządzeniem „Niebieskiej karty”?

Udzielając odpowiedzi na to pytanie, należy stwierdzić, że par. 2 pkt 3 Zarządzenia nr 21 Komendanta Głównego Policji z 31 grudnia 2002 roku kwestię tę reguluje precyzyjnie: Policjant przeprowadzający interwencję sporządza notatkę urzędową dotyczącą przemocy w rodzinie, zwanej dalej „kartą A”, której wzór stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia. W zależności od zaistniałych okoliczności dokument ten sporządza na miejscu interwencji lub bezpośrednio po jej zakończeniu we właściwej jednostce organizacyjnej Policji.

Biorąc pod uwagę powyższą regulację prawną, należy stwierdzić, że dokumentacja stanowiąca załącznik nr 1 i 2 do zarządzenia w postaci kart „A” i „B” powinna być wypełniana każdorazowo w przypadkach interwencji dotyczących przemocy w rodzinie, a nie podczas każdej innej interwencji domowej. Za takim rozwiązaniem przemawiają następujące okoliczności:

- każda interwencja dotycząca przemocy domowej jest inna,
- występują różne formy przemocy domowej i jej postaci,
- wyczerpujący sposób dokumentowania przemocy domowej pozwoli na sprawne przeprowadzenie postępowania przygotowawczego, a wymiarowi sprawiedliwości na wydanie skazującego orzeczenia,
- uzyskanie pomocy od instytucji do tego powołanych, tj. ośrodki pomocy społecznej funkcjonujące przy samorządach terytorialnych, punkty konsultacyjno-informacyjne, sądy, kuratorzy, centra pomocy w rodzinie itp.

5. Czy „Niebieską kartę” ma prawo wypełnić po zdarzeniu policjant, który nie był do niego wezwany, nie interweniował, a zna ją jedynie z relacji osoby, która się zgłosiła do niego po fakcie następnego dnia?

Udzielając odpowiedzi na to pytanie, trzeba jednoznacznie stwierdzić, że cytowany uprzednio par. 2 pkt 3 zarządzenia stwierdza, iż policjant przeprowadzający interwencję dotyczącą przemocy domowej dokumentację sporządza na miejscu lub gdy okoliczności na to nie pozwalają bezpośrednio po przyjeździe do jednostki organizacyjnej Policji. Oczywiście, mogą zdarzać się przypadki, że ofiara przemocy zgłasza się do dzielnicowego następnego dnia po wywołanej awanturze przez sprawcę. Dzielnicowy może w uzasadnionych przypadkach sporządzić kartę „A”, ale po dokładnym sprawdzeniu wszystkich okoliczności przemocy

(np. posiadane obrażenia, rozpytanie sąsiadów). Przestrzegamy jednak, aby tego rodzaju działalność nie stała się regułą. Każda sytuacja jest inna i musi podlegać indywidualnej i obiektywnej ocenie.

Niedopuszczalne jest, aby policjanci po przybyciu na miejsce przemocy domowej interwencję załatwiali w przedstawiony sposób „Pani zgłosi się jutro do dzielnicowego”. Polecenie wydane w tym zakresie przez przełożonych lub innego uprawnionego policjanta jest wykonane tylko częściowo. Takie zachowanie może narazić interweniujących policjantów na odpowiedzialność karną z art. 231 k.k. w przedmiocie niedopełnienia obowiązków służbowych.

6. Czy prawidłowe jest rozumienie i tłumaczenie pojęcia „Interwencja domowa” jako interwencja, której podstawą interpretacji jest miejsce interweniowania (dom jednorodzinny, mieszkanie, melina, komórka, piwnica, strych itd.), czy może podstawą interpretacji jest powód interweniowania (czyli np.: kłótnia, nieporozumienia, sprzeczka, konflikt, awantura)? Czy w takim razie jednak, jeżeli podstawą interpretacji miałby być powód, dla którego interweniuje Policja, a nie miejsce, czyli np. kłótnia na ulicy, w barze, na przystanku, między sąsiadami z tego samego bloku, to interwencja wobec nich nazywana zostanie domową? A jak w takim razie zostanie nazwana interwencja dotycząca awantury między nieznanymi sobie ludźmi na ulicy?

Kwestie interpretacyjne „interwencji domowych i w miejscu publicznym” zostały szczegółowo omówione w powyższych podpunktach. Analizę zagadnień oparto na komentarzu autorzytetów naukowych w dziedzinie prawa: prof. dr. hab. Marka Bojarskiego i prof. dr. hab. Wojciecha Radeckiego.

opracowali
ZENON CISOWSKI, ANDRZEJ SĘK
(Zakład Służby Prewencyjnej WSPol. w Szczytnie)

¹ Popularna Encyklopedia Powszechna z 2002 r., s. 521, Grupa Wydawnicza Bertsmann Media

² Leksykon policyjny pod red. Wiesława Pływaczewskiego i Grażyny Kędzierskiej, s. 113. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, 2001.

³ K. Łagoda, R. Część, Vademecum Interwencji Policyjnych, s. 16, Wydawnictwo WSPol., Szczytno 2002, W. Bednarek, Z. Stocki, Służba zewnętrzna – zasady, formy i koordynacja służby prewencyjnej. Wybrane zagadnienia, Warszawa 1974, s. 34.

⁴ M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń z komentarzem, s. 197. Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 1997.

⁵ Tamże, s. 198

⁶ Tamże, s. 198

Liczy się każda złotówka

W pierwszej połowie lipca do wszystkich terenowych organizacji związkowych dotarła deklaracja umożliwiająca przekazywanie przez zainteresowanych części swoich dochodów w formie darowizny na budowę i eksploatację domów policyjnego seniora. Wcześniej podobne druki, wraz z pismem wyjaśniającym ideę stworzenia przytuliska dla samotnych, pozostających w niedostatku, byłych funkcjonariuszy Policji/milicji trafiły do komend wojewódzkich, miejskich i powiatowych, a także do zarządów wojewódzkich NSZZ Policjantów.

W „Gazecie Policyjnej” także już dwukrotnie drukowaliśmy tę deklarację i będziemy to robić nadal – raz w miesiącu, aby każdy, kto na przykład dopiero teraz dowiedział się o inicjatywie budowy pierwszego w Polsce Domu Policyjnego Seniora, mógł przyłączyć się do akcji. A wsparcie wszystkich funkcjonariuszy, nawet to drobne – kilkuzłotowe jest niezwykle potrzebne.

Wielu ludzi chce pomagać, ale, jak to zwykle bywa, odstręczają ich wszelkie papierkowe formalności. Teraz, gdy „niemożliwe” okazało się możliwe, wystarczy wypełnić deklarację według zamieszczonego poniżej wzoru i zło-

żyć ją w komórce finansowej w macierzystej jednostce. Zadeklarowane kwoty będą odprowadzane na konto „DOM”, zgodnie z zasadami określonymi w piśmie zastępcy komendanta głównego Policji z 24 marca 2004 r. (sygn. Fw 3010/2772/04).

Priorytetem jest budowa domu seniora w Żebrach-Laskowcu. W przyszłości mają powstać także inne tego typu ośrodki. Z inicjatywą wyszło Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna”, które szybko nawiązało współpracę z Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym Policjantów oraz Stowarzyszeniem Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych RP. Teraz są to trzy główne filary firmując przedsięwzięcie.

Dom powstanie we wsi Żebry-Laskowiec (gmina Nur, powiat Ostrow Mazowiecki), położonej w urokliwej otulinie Nadbużańskiego Parku Krajo-
brazowego. Inwestorzy pozyskali już dwuhektarową działkę wraz z budynkiem po byłej szkole podstawowej. Jesienią ub.r. wmurowano akt erekcyjny. Obecnie, w związku ze zmianą przepisów w czerwcu tego roku, dokonywane są drobne korekty w dokumentacji projektowej.

Nawet ze wstępnych założeń architektoniczno-użytkowych wyłania się

imponująca, profesjonalna placówka. Istniejący budynek będzie po modernizacji pełnił funkcję centrum administracyjnego. Początkowo zakładano, że przystosuje się go dla 22 seniorów i w takim kształcie placówka rozpocznie działalność. Obciążenia finansowe tak małego ośrodka byłyby jednak zbyt duże. Inwestorzy doszli więc do wniosku, że najbardziej optymalny będzie dom dla ok. 130 osób.

Budynek administracyjny zostanie połączony z właściwą placówką zadaszonym korytarzem. Główny obiekt zostanie zbudowany na planie litery H. Będą to jakby dwa równoległe budynki połączone łącznikiem. Między nimi powstaną dwa naturalne dziedzińce. Do takiego patio będzie można wejść np. z jadalni na parterze. Dom seniora będzie miał cztery kondygnacje (piwnicę, parter, piętro i poddasze). W piwnicy zlokalizowane zostaną: kotłownia, magazyn chłodniczy, magazyn produktów, pralnia i inne pomieszczenia socjalne. Na parterze w skrzydłach budynku znajdzie się ok. 30 pokoi jednoosobowych, 6 dwuosobowych i 6 dla osób poruszających się na wózkach. Do budynku oprócz schodów będą prowadziły również wygodne podjazdy. Na każdą kondygnację będzie



Makieta pierwszego w Polsce Domu Policyjnego Seniora

się można dostać albo korzystając z tradycyjnej klatki schodowej, albo używając windy. W łączniku zlokalizowane zostaną pomieszczenia dla personelu medycznego oraz łazienki dla osób niepełnosprawnych. W każdym pokoju również będzie łazienka i toaleta. Kolejne pokoje znajdują się na piętrze. Tutaj w łączniku utworzone zostaną pomieszczenia na zajęcia terapeutyczne i dla kół zainteresowań. W tym też miejscu między poziomami poddasza planuje się umieszczenie lokali magazynowych. W budynkach zaś na tym poziomie będą pokoje gościnne, z których część przeznaczona będzie najprawdopodobniej na mieszkania dla personelu, a część pełnić będzie rolę hotelu. W części poddasza, w jednym skrzydle przewidziano bibliotekę, czytelnię, kino domowe i kawiarnię. Czytelnia ma zostać wyposażona w ruchome ściany, tak aby w razie potrzeby można było utworzyć z niej i przylegających pomieszczeń np. dużą salę konferencyjną.

Na terenie przed wejściem powstanie parking i dziedziniec z dojazdami do magazynów. Na pozostałej po-

wierzchni mieszkańcy będą mogli hodować kwiaty, warzywa itp.

Do idei uruchomienia w Żebrach-Laskowcu Domu Policyjnego Seniora bardzo przychylnie nastawione są lokalne władze i miejscowa ludność. Mieszkańcy wsi za przysłowiową złotówkę przekazali Stowarzyszeniu „Rodzina Policyjna” teren z budynkiem. Już teraz doprowadzono asfaltową szosę do wioski. Stąd jest już tylko kilkaset metrów do terenu, na którym powstanie dom seniora. Uzgodniono, że dalsza część drogi zostanie sfinansowana pod koniec budowy, aby nie rozjeżdżyły jej samochody ciężarowe. Władze zapowiedziały także opłacanie składek ZUS dla bezrobotnych pracowników z terenu zatrudnionych przy budowie i eksploatacji placówki. Szpital z Ostrowi Mazowieckiej zamierza wyposażyć gabinety lekarskie.

Sprzymierzeńców jest więc wielu. Od ofiarności nas wszystkich zależy, kiedy pierwsi mieszkańcy znajdą życiową przystań na gościnnej mazowieckiej ziemi. Liczy się, naprawdę, każda złotówka.

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

(województwo)

(miejscowość)

(data)

DEKLARACJA

Deklaruję, jako darowiznę, miesięczną kwotę złotych.....

słownie złotych.....

Darowiznę moją przeznaczam wyłącznie na koszty związane z budową i eksploatacją Domów Policyjnego Seniora.

Do potrącania co miesiąc z mojego uposażenia wyżej zadeklarowanej kwoty upoważniam jednostkę, w której pracuję.

Nazwisko..... Imię.....

Podpis

KOLEŻANKI I KOLEDZY – WSPIERAMY SOLIDARNIE W ŚRODOWISKU POLICYJNYM POTRZEBĘ REALIZACJI BUDOWY DOMU POLICYJNEGO SENIORA, PODJĘTĄ PRZEZ STOWARZYSZENIE „RODZINA POLICYJNA”, NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY POLICJANTÓW ORAZ STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW RESORTU SPRAW WEWNĘTRZNYCH RP.

PAMIĘTAJ, NIGDY NIE WIADOMO KIEDY ZŁY LOS ZASTUKA DO TWOICH DRZWI

Wpłaty prosimy przekazywać na konto inwestora: Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna”
Bank ING Bank Śląski – Oddział w Warszawie, ul. Grójecka 81/87, 02-094 Warszawa
Konto nr 58 1050 1041 1000 0022 2989 4387
z dopiskiem „DOM”

PODPISANĄ DEKLARACJĘ PROSIMY ZŁOŻYĆ U PŁATNIKA



SKOK
SPÓŁDZIELCZA KASA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA
„N i k e”

SUPER LOKATA
Wielej?
6.00% 6.25% 8.00% 12.00%

STANDARDOWA	do	9,50%
RENTIERSKA	do	8,75%
SYSTEMATYCZNEGO OSZCZĘDZANIA	do	13,50%
GWARANCJA	9 miesięcy	6,25%

Zadzwoń po szczegóły!

Tel.: 0 22 831 39 26

Kom.: 0 508 321 265

www.skok-nike.pl

Szczegółową ofertę znajdziesz w Kasie SKOK. Serdecznie zapraszamy.

1/ Komenda Główna Policji tel. (22) 60-121-09 ul. Puławska 148/150	3/ KWP w Radomiu tel. (48) 362-48-48 ul. 11-go Listopada 77/79	5/ KWP w Łodzi tel. (42) 651-54-09 ul. Lutomska 108/112	7/ KWP w Bydgoszczy tel. (52) 341-57-86 Al. Powstańców Więkopolskich 7
2/ Centrum Szkolenia Policji tel. (22) 772-82-72 ul. Zegzzyńska 121	4/ Komenda Stołeczna Policji tel. (22) 60-371-77 ul. Nowolipie 2	6/ KWP w Kielcach tel. (41) 349-20-32 ul. Kanoniczkiego 51	8/ KWP w Białymstoku tel. (85) 67-60-222 ul. Sienkiewicza 65

Czy szyby w tym aucie nie są zbyt ciemne?

Zastanawia się funkcjonariusz, widząc auto, ale nie mając szans zobaczyć ani kierowcy, ani tego, co kryje wnętrze zatrzymanego do kontroli pojazdu.

Moda na przyciemnianie szyb samochodowych również w Polsce zdobywa coraz więcej sympatyków. Pokusa, aby podnieść komfort jazdy przez ochronę wnętrza auta przed silnym słońcem albo też schronić się przed spojrzami ciekawskich, przyciąga chętnych do coraz liczniejszych warsztatów naklejających kolorowe i ciemne folie na szyby. Pozostaje jednak obawa przed kontrolą i sankcjami ze strony drogówki.

Druga strona medalu (a raczej przyciemnionej szyby) to widoczność i bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego. Czy kierowca może dowolnie przyciemniać szyby swojego auta? Przepisy zabraniają przyciemniania szyby przedniej czołowej i przednich bocznych w stopniu większym niż 75 proc. przepuszczalności światła dla szyby czołowej i 70 proc. dla szyb bocznych. Kierowcy wiedzą, że za niedozwolone przyciemnianie szyb mogą zostać ukarani grzywną i zatrzymaniem dowodu rejestracyjnego, bo może to ograniczać widocz-

ność i być przyczyną niebezpiecznych wypadków. Jak jednak funkcjonariusz ma ocenić wspomniany stopień przepuszczalności światła? Do lipca tego roku nie było właściwie możliwości obiektywnej weryfikacji stopnia przyciemnienia szyb.

Jedynym dowodem spełnienia wymagań mógł być atest folii naklejonej na szybę.

Atesty wydawane przez Instytut Szkła i Ceramiki potwierdzają zgodność oklejonej szyby z wymaganiami homologacji R43 zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej (Dz.U. nr 44, poz. 432, zał. 3).

Najwłaściwszym rozwiązaniem byłaby możliwość skierowania auta z ciemnymi szybami do stacji kontroli pojazdów. Te jednak do niedawna nie miały odpowiedniego przyrządu do sprawdzania stopnia przepuszczalności światła w szybach pojazdów.

Instytut Transportu Samochodowego, widząc tę lukę, opracował wymagania techniczne dla takiego przyrządu pomiarowego, a Ministerstwo Infrastruktury wprowadziło obowiązek uzupełnienia przez każdą stację diagnostyczną w kraju swojego wy-

posażenia o taki przyrząd do końca 2004 roku.

Wpłyne to zdecydowanie na poprawę bezpieczeństwa na drogach, a funkcjonariuszom drogówki z pewnością ułatwi kontrolę i ograniczy dyskusje z kierowcami.

Czy tylko polska Policja spotyka się z tym problemem? Na pewno nie. Nie wszędzie jednak kwestia ta została uregulowana odpowiednimi przepisami.

Polskie przepisy w tej kwestii opierają się na wymaganiach Regulaminu nr 43 Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, które systematycznie są wprowadzane w życie w innych krajach. Zaniepokojone stale rosnącą liczbą groźnych wypadków z udziałem motocyklistów i aut z przyciemnianymi szybami brytyjskie ministerstwo transportu od 26 lipca 2004 r. wprowadziło obowiązek sprawdzania stopnia przyciemnienia szyb pojazdów, a łamanie tego przepisu obłożone zostało wysokimi sankcjami pieniężnymi.

Od kilku lat szyby pojazdów sprawdzane są również przez policję amerykańską. Tam patroli drogowe wyposażone są w przenośny przyrząd pomiarowy, co pozwala na na-

tychmiastową weryfikację przyciemnienia szyb. Jest to ważne także ze względu na bezpieczeństwo policjanta zatrzymującego pojazd z ciemnymi szybami.

Kiedy nie widać kierowcy ani wnętrza pojazdu, zagrożone jest również bezpieczeństwo kontrolującego policjanta. Kierując się podniesieniem bezpieczeństwa, policja w Pakistanie przeprowadziła ostatnio zmasowaną kontrolę aut z przyciemnianymi szybami w swej kampanii przeciw terrorystom i przewożeniu broni w pojazdach samochodowych.

Polska Policja od niedawna może również wyposażać swoje patrole drogowe w przenośne przyrządy do pomiaru przepuszczalności szyb pojazdów. Jednym z nich jest produkowany przez Zakład Elektroniki Pomiarowej Wielkości Nielektrycznych miernik CL 176. Pozwala on na wyko-

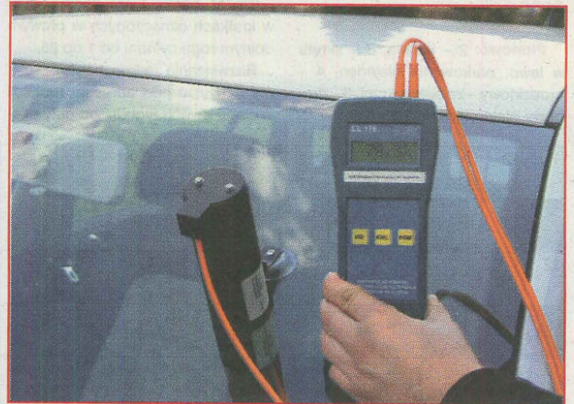
nanie pomiaru szybko i w bardzo prosty sposób.

Do uzyskania informacji o stopniu przepuszczalności światła przez szybę pojazdu wystarcza jedynie użycie trzech kolejnych przycisków.

Zasilanie baterijne umożliwia użycie miernika do 500 pomiarów bez konieczności ładowania akumulatorów. Miernik jako jedyny na rynku ma charakterystykę barwową zgodną z ISO 3558, co decyduje o jego wysokiej dokładności na wszystkich rodzajach szyb. Potwierdzeniem tego jest świadectwo GUM.

Dla zainteresowanych podajemy adres producenta:

Zakład Elektroniki Pomiarowej Wielkości Nielektrycznych
05-270 Marki, ul. Kołłątaja 8
tel./faks: (022) 781-21-69
e-mail: zepwn@zepwn.com.pl





TARGI KIELCE

dodatkowe informacje: www.msपो.pl

NAJWAŻNIEJSZE TARGI PRZEMYSŁU OBRONNEGO W EUROPIE CENTRALNEJ



2004

Kielce, 30.08-02.09.2004

XII MIĘDZYNARODOWY SALON PRZEMYSŁU OBRONNEGO

pod patronatem Premiera RP

W programie MSPO 2004 WYSTAWA NARODOWA NIEMIEC obejmująca:

- * prezentację wyposażenia Bundeswehry
- * wystawę niemieckiego przemysłu obronnego

TARGI KIELCE

TARGI KIELCE Sp. z o.o. 25-672 Kielce, ul. Żelazkowa 1, Komisarz Targów - Katarzyna Prostak, tel. (41) 365 12 98, fax (41) 365 12 79, e-mail: msपो@targi-kielce.pl, prostak.k@targi-kielce.pl, www.msपो.pl, www.targi-kielce.pl

Przedstawicielstwo w Warszawie: 00-074 Warszawa, ul. Trebacka 4, tel. (22) 630 98 18, fax (22) 826 00 42, e-mail: warszawa@targi-kielce.pl

gazeta policyjna nr 30 • 15 sierpnia 2004 r. **15**

Krzyżówka z hasłem nr 30

Pozio: 1 – Giewont lub Mont Blanc, 7 – ważny w zdaniu, 11 – domowe, o które dbamy szczególnie, 12 – tej marki długopis, a niegdyś pióro wieczne, 13 – imienniczka imię pana Podbięty, 14 – część sztuki wojennej, 18 – lubi kpieć, 19 – ją gotują, 21 – twierdzenie bezspornie prawdziwe, 25 – w oponie, 26 – prymitywny plug, 27 – zły los, przeznaczenie, 28 – kość lub gwarowo pistolet, 29 – w portfelu Niemca, 30 – ropucha olbrzymia, 31 – stan podobny do snu, 32 – doniczkowy, cięty, 34 – ocean, 36 – w węzeł wiązany, 39 – piastunka, 42 – ciekły, 43 – ma pień i koronę, 44 – atol w archipelagu Wysp Marshalla, 45 – ministerstwo, 46 – wśród dyplomatów.

Pionowo: 2 – kłótnia, 3 – skrętu w lewo, parkowania niejeden, 4 – urodzinowy – ze świeczkami, 5 – drogowy elektroniczny, z firmy WIMED.

6 – klujące chwasty, 7 – mądry po szkodzie, 8 – plynie przez Wiedeń, 9 – zwrot w rodzaju: spiec raka, 10 – droga, gościniec, 15 – Nina Andrycz lub Krystyna Janda, 16 – niegdyś sklep z wyrobami tytoniowymi, 17 – w zeszycie np. 32, 18 – brązowy, w kolczastej lupinie, 19 – tak też o bardzo chudej, 20 – nazwisko od Adama, 22 – kawał np. drogi, 23 – narząd, 24 – typ aktora, 33 – w parze z kontaktem, 35 – najeżdźca, 37 – składany przełożonemu, 38 – zagra niczne banknoty, monety, 40 – średniowieczni wędrowni aktorzy, 41 – tego lata często zachmurzone.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 25.

Rozwiązania (**samo hasło**) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty uka-

zania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem. ☐

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych **WIMED** (33-170 Tuchów, ul. Tarnowska 48, tel. 48 14 652-52-47, 652-51-48, fax 48 14 652-52-76)

dwie kamizelki odblaskowe.

**Rozwiązanie krzyżówki z hasłem
nr 24:**

**„GERDA przypomina:
wakacje tuż!”**

Nagrody, zamki GERDA ZX 1000, ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. wylosowali **Michał Cybort** z Jastrowia i **Sławomir Kwiatkowski** z Częstochowy.


$$\begin{pmatrix} \dots \\ 1 \end{pmatrix} \begin{pmatrix} \dots \\ 2 \ 3 \ 4 \ 5 \ 6 \ 7 \ 8 \end{pmatrix} - \begin{pmatrix} \dots \\ 9 \ 10 \ 11 \ 12 \ 13 \end{pmatrix},$$
$$\frac{(\dots)}{14} - \frac{(\dots)}{15 \ 16 \ 17 \ 18 \ 19 \ 20} - \frac{(\dots)}{21 \ 22 \ 23 \ 24 \ 25}$$

gazeta
policyjna

**Tygodnik funkcjonariuszy
i pracowników**

**Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI**

www.gazeta.policja.pl

Zespół redakcyjny: Elżbieta Sitek – redaktor naczelny – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna – p.o. zastępcza red. nac., sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek – g.bartuszek@policja.gov.pl (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacak – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Śliżer – j.sliizer@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeszczańska – h.swieszczańska@policja.gov.pl (60-122-73).

Sekretariat: Bożena Chmielewska (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl).

Zastępca sekretarza redakcji i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta – gazeta.listy@policja.gov.pl (60-161-15). Fotoreporter: Krzysztof Potocki (60-120-22).

Studio komputerowe: Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-135-46).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Kasa:** Teresa Bąk, Paweł Rękawek (60-160-86).

Stale współpracują: S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, R. Miśkiewicz, K. Mokrzyzewski, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Śwół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, M. Tabor, Z. Waleszczyński, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa

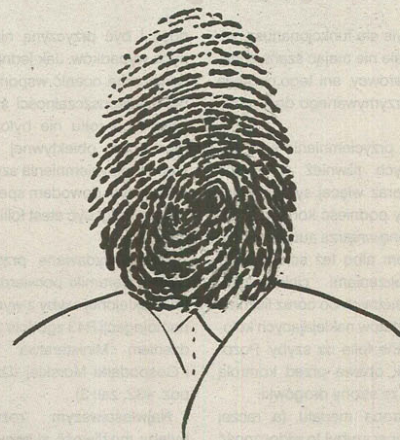
Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 73109018830000000100328295

POSTERUNEK *satyry*



POSZUKIWANY

Rys. Józef Jabłoński

Zapraszamy do
HAKO
 ul. Borzymowska 30
 03-565 Warszawa
 tel. (022) 678-09-96, 814-69-01
 fax (022) 678-40-81
 tel. kom. 0-602-514-331
 e-mail: hako1@hako.com.pl
 oraz naszej filii:
 ul. Byłkowska 1B
 40-955 Katowice
 tel. (032) 789-92-86
 tel./fax (032) 789-92-85
 e-mail: hako2@hako.com.pl

Numer zamknięto: 9.08.2004 r. **Redaktor wydania:** Marek Michalski